

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

**REDAKCJA** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

**ADMINISTRACJA** czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

**KASA** czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

## Odsiecz Sowietów dla Hitlera

Hitlerysty swą dotychczasową polityką wewnętrzną i zewnętrzną doprowadził siebie do zupełnego odosobnienia. Upojony zwycięstwem, hitlerysty sądzą, że steroryzuje opinię za granicą i narzuci jej swą wolę, a uzbrojone bandy hitlerowców tu i owdzie przekroczyły nawet granice Niemiec, demonstrując w ten sposób „czynnie” na rzecz zmiany tych granic.

Ale hitlerysty gruntownie przeliczyli się. Zagranica szybko zorientowała się, z kim i z czym ma do czynienia, i z rzadką w dziejach solidarności zaczęła wymierzać w hitlerysty cios za ciosem. Pobudki tej solidarności były różne, a i sam fakt solidarności nie wypływał bynajmniej ze sprzyśnięcia ani nawet z porozumienia między państwami, wrogo czy niechętnie usposobionymi do hitlerysty. Nie, solidarność ta powstała żywiołowo wyłącznie z winy samego hitlerysty, obejmując nawet częściowo takie np. Włochy, które mimo całej swą gorącą sympatię do hitlerysty, wyperswadowały mu, że nie śmie wy ciągać ręk po Austrię.

Dość, że po kilku tygodniach swych rządów hitlerysty mógł zapisać na swój rachunek klęski następujące: pogrzebanie „paktu 4-ch”; sojusz polityczny Małej Ententy; zbliżenie Rosji do Francji i Polski; odwrócenie się od Niemiec Anglii, które znalazło swój wyraz w słynnej debacie w Izbie Gmin z dn. 13 kwietnia; bojkot świątowy Żydów; bojkot oficjalny ze strony Danji za prowokacyjne uroszczenia w sprawie granic; nieprzyjazne wynurzenia oficjalne ze strony Szwecji; zatarg z Austrią na tle „anschlusu”; gwałtowny spadek wywozu niemieckiego i zastój w żegludze morskiej; odosobnienie na konferencji rozbrojeniowej, gdzie mimo sprzeciwu Niemiec uchwalono zaliczyć skoszarowaną policję niemiecką jako część składową armji, ustanowionej przez Traktat Wersalski.

W obliczu tych klęsk hitlerysty poczyna raptownie cofać się ze swego wyniosłego—wyzwijającego stanowiska i szukać porozumienia z zagranicą. Zapowiada się podróże Goebbelsa, ministra propagandy, do Austrii, Włoch i Ameryki, dokąd zamierza też udać się Schacht, kierownik Banku Rzeszy. Z Polską nastąpiła wymiana rozmówek „uspokajających”, by złagodzić stan jątżenia, wytworzony na pograniczu polsko - niemieckim i w Gdańsku przez propagandę hitlerowską i szturmówki hitlerowskie.

Wczoraj zaś przyszła nagła wiadomość o przedłużeniu umów, zawartych dotąd przez Niemcy i Sowiety. Pisaliśmy już o tem, że Sowiety zwróciły się ostro przeciw hitlerystom, a to z dwóch powodów. Popierwsze z powodu hitlerowskiego „programu” obalenia bolszewizmu i podziału Rosji, a powtórnie z powodu projektu „paktu 4-ch”, który zdaniem Sowie- tów był skierowany wyłącznie przeciw nim. Projekt ten upadł, ale co się stało ze światoburczym planem hitlerysty obalenia bolszewizmu?

Na przykładzie tym uwidoczni się jaskrawo, że hitlerysty musi mierzyć zamiary wedle sił, a nie odwrotnie, że głównym i narazie jedynym jego celem jest utrwalenie swego bytu w Niemczech. Jest to z jego strony polityka roztropna i jedynie możliwa.

Ale co sądzą o bolszewikach, ułatwiających hitlerystom katowską robotę w Niemczech i wspierających jego rząd? Stwierdziliśmy niedawno na tem miejscu, że wrogi stosunek Sowie- tów do hitlerysty nie ma nic wspólnego z okrutnym prześladowaniem komunistów niemieckich. Sowiety przyznały nam rację przedtę, niż przypuszczaliśmy. Nie przypuszczaliśmy bowiem, by Sowiety bez wyraź-

## O sowiecko-hitlerowskim „traktacie przyjaźni” Głosy hitlerowskie i głosy sowieckie

Przedłużenie niemiecko - sowieckiego „traktatu przyjaźni” uważają koła polityczne Niemiec za manifestację wewnętrznej siły Rządu Hitlera, który mógł sobie pozwolić na utrzymanie dobrych stosunków z Rosją Sowiecką, nie kłapiąc się żadnymi względami. Ten moment podkreśla cała prasa niemiecka, zaznaczając, że Rząd Hitlera mimo to nie ustąpił ze swego zasadniczego stanowiska wobec komunistów.

„Izwestja” komentują wejście w życie konwencji o przedłużeniu układu berlińskiego. Dziennik pisze: „Jest rzeczą godną pożałowania, że w ciągu ostatnich lat w samych Niemczech rozwinięły się tendencje, mające na celu oddalenie się od linii politycznej Rapallo i poszukujące układów to z Francją, to z Anglią przeciwko Rosji. Sowiecka opinja publiczna spotka niewątpliwie z uznaniem fakt przedłużenia układu berlińskiego. Wbrew swemu stanowisku wobec faszysty, masy ludowe

ZSRR. pragną żyć w pokoju z Niemcami i uważają, że rozwój stosunków sowiecko - niemieckich służy zarówno interesom obu państw. Polityka sowiecka w stosunku do Niemiec podobnie jak w stosunku do wszystkich innych państw nie zesła ani na chwilę z drogi pokoju. Układ berliński ma w przyszłości stanowić podstawę naszej polityki europejskiej, obok paktów nieagresji podpisanych przez ZSRR. z wieloma mocarstwami.

## W Niemczech

„Centrum” obraduje. Sejm pruski. Za czyny brata. Francja w obronie wolności prasy

Wczoraj przed południem rozpoczęły się obrady frakcji parlamentarnej stronnictwa katolickiego „Centrum”. W południe zebrała się również frakcja sejmowa a w godzinach popołudniowych odbyły się wspólne obrady obu frakcji. Celem tych obrad, które wzbudzały w kołach politycznych duże zainteresowanie, jest ustalenie stosunku partji do obecnego Rządu. Należy zaznaczyć, że w ostatnim czasie nastroje opozycyjne w „Centrum” znacznie osłabły i przedtem zresztą nie były wcale mocne.

Sejm pruski zwołany został na czwartek 18 b. m. Na porządku obrad znajduje się deklaracja nowego Rządu i ruskiego, oraz debata nad wnioskiem frakcji narodowo - socjalistycznej o udzielenie Rządowi pruskiemu szerokich pełnomocnictw.

Brat znanego pacyfisty i uczonego — niemieckiego Dr. W. F. Forstera został aresztowany przez policję niemiecką, w Altonie pod zarzutem działania w porozumieniu z bratem na szkodę Niemiec. Po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji w domu aresztowanego, w czasie której poddano najdokładniejszym badaniom jego korespondencję prywatną a zwłaszcza listy otrzymywane od brata z Paryża, aresztowanego po 10 dniach zwolniono. Policja polityczna w dalszym ciągu prowadzi śledztwo w celu ustalenia czy i jakie stosunki utrzymuje Dr. W. F. Foerster z Niemcami w Rzeszy. W tej roli, jaką w nawiązywaniu tych stosunków odgrywa jego brat. Władze niemieckie obawiając się działalności Dra W. F. Foerstera w Paryżu pragną za wszelką cenę uniemożliwić jakiegokolwiek jego komunikowania się z obywatelami Rzeszy niemieckiej i zbieranie tą drogą informacji o stosunkach panujących w Niemczech.

Rząd francuski polecił swemu ambasadorowi w Berlinie, Francois Poncet

wnieść protest przeciwko odebraniu przez Rząd niemiecki debitu kilku pismom francuskim w Niemczech. Rząd francuski nosi się z zamiarem zastosowania analogicznych zarządzeń wobec całego szeregu pism niemieckich wrzące nieuwzględnienia protestu francuskiego.

## Na Dalekim Wschodzie Japonja chce się zbroić. Zaburzenia w T sien-Tsinie

Z Tokio donoszą, że japoński minister marynarki wojennej OCUMI oświadczył przedstawicielom prasy w Osaka, iż Japonja nie zgodzi się na zmniejszenie swej floty wojennej. Rząd japoński wysunie na najbliższej konferencji międzynarodowej żądania „równouprawnienia” w dziedzinie zbrojeń na

morzu. Wojenna flota japońska — oświadczył minister — musi być tak silna, jak flota Anglii, czy też St. Zjednoczonych.

Z Tien - Tsinu donoszą: w piątek ogłoszono w mieście stan oblężenia. Żołęga japońska, stacjonowana w dzielnicy japońskiej miasta i policja chińska są w ostrem pogotowiu, które zarządzono w obawie przed możliwymi rozruchami antyjapońskimi. Patriotyczne organizacje chińskie rozwijają od kilku dni gorączkową agitację antyjapońską. W kilku punktach miasta doszło na tym tle do ostrych demonstracji. W czwartek rzucono do konsulatu japońskiego w Tien - Tsinie bombę, która nie wybuchła. Wczoraj dokonano próby zamachu na elektrownię, zaopatrującą w prąd dzielnicę japońską w Tien - Tsinie. Policja wszczęła śledztwo celem wykrycia sprawców obu zamachów.

## Proces przeciwko faszystom czeskosłowackim

Z Pragi donoszą: W procesie przeciwko faszystowskiemu zamachowcom czeskosłowackim, którzy w styczniu bieżącego roku pod dowództwem por. Kobzinka dokonali napadu na koszary wojskowe w Brnie morawskim, przesłuchiwano wczoraj siostrzeńca gen. Gajdy, sekretarza faszystowskiej organizacji młodzieży. Oskarżony wypierał się z początku udziału w zamachu, gdy mu jednak udowodniono, że był on łącznikiem pomiędzy poszczególnymi grupami zamachowców, oświadczył, że działał na „polecenie wyższych czynników państwowych”. Oświadczenie to wywołało ostrą replikę ze strony prokuratora, który domagał się ujawnienia tych czynników. Na to rozległy się z ław dla publiczności ostre sprzeciwy. Padły okrzyki: „Nie podawać nazwisk, to zdrada!”. Prokurator zagroził opróżnieniem sali, co wpłynęło uspokajająco na publiczność. Rozprawy potoczyły się spokojnie, nie wprowadzając nowych istotnych momentów do sprawy. Dnia rozpoczęło się przesłuchiwanie generała Gajdy. Napływ publiczności do gmachu arsenału, w którym toczy się rozprawa, jest olbrzymi.

## Pierwszy Maj w Tarnowie



(SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU 1 MAJA W TARNOWIE PODAJEMY NA STR. 2-ej).

nej potrzeby własnej zlamaly światowy front antyhitlerowski i w ten sposób wyrzuciły faszystom światowe nieocenioną usługę. Bez wyraźnej potrzeby, nic bowiem Sowie- tom nie grozi obecnie ze strony hitlerysty, a korzyści gospodarcze, jakie Niemcy mogą przynieść Rosji i odwrotnie, mogłyby Sowiety znaleźć w innych krajach. Być może, że Sowiety chciały przypiąć łatkę Anglii za jej bojkot handlu sowieckiego w związku z trzy-

maniem w więzieniu dwóch inżynierów angielskich. Ale jak traktować taką krótkowzroczną „zemstę” w porównaniu ze zwycięstwem, odniesionem przez hitlerysty w polityce zagranicznej właśnie z łaski Sowie- tów?

Co za ironja losu! Konserwatywna Anglja wypowiedziała walkę hitlerystom, a sowiecka Rosja przyjaźni się z nim. Czy w ten sposób zostanie przyśpieszona rewolucja światowa? Nie, tą drogą Rosja sowiecka raczej przed-

tem padnie ofiarą kontrrewolucji faszystowskiej.

A w każdym razie: niech robotnicy komunistyczni Niemiec wiedzą, komu będą zawdzięczali przedłużenie swych cierpień i mąk. Niech komuniści całego świata wiedzą, że ci co rze kono dają do rewolucji światowej, pierusi przyczyniają się do opóźnienia, jeśli nie do udaremnienia, tej rewolucji.

(jmb.)



# Pierwszy Maj w Polsce

Sprawozdania naszych korespondentów napływają dalej bez przerwy

## Wspaniała manifestacja w Tarnowie

Tegoroczna manifestacja majowa przewyższyła wszystkie poprzednie liczbą uczestników, oraz żywiołowością demonstracji. Pochód rozciągał się na długości 1 km. Cały plac Kazimierza Wielkiego, gdzie odbywało się zgromadzenie ludowe, przedstawiał jedną wielką masę ludzkich głów, nad którymi powiewało 21 sztandarów czerwonych. Wrażenie niezapomniane!

Pochód otwierali cykliści, orkiestra TUR, czerwoni harcerze i młodzież turawa. Szczególnie liczne były grupy kolejarzy, kobiet, robotników mie-

skich, ceglarzy, murarzy, krawców, dozorców domowych, robotników z Rzedzina i t. d. Do pochodu PPS, przyłączył się tłumny pochód „Bundu”.

Na placu Kazimierza Wielkiego odbyło się zgromadzenie ludowe, które zagał tow. Zaleński. Przemawiali kolejno tow. poseł A. Ciołkosz, Bączek, imieniem chłopów, Blum imieniem robotników żydowskich, Sit imieniem młodzieży. Rezolucję CKW. uchwalono jednomyślnie. Ilość uczestników zgromadzenia obliczają na 4 do 5 tysięcy. W przeddzień Święta robotniczego

odbyła się zabawa dla dzieci, zorganizowana przez Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, w której wzięło udział niemal 500 dzieci, oraz akademja na której po przemówieniu tow. Żarka młodzież turawa odegrała „Tkaczy” Hauptmana. Dnia 1 maja rano odbył się III bieg okrężny młodzieży robotniczej na trasie 3600 metrów. Popołudniu zaś — Akademja, w sali ZSK., na której przemawiali tow.: Zaleński, poseł Ciołkosz i Bialik, poczem nastąpiła część artystyczna. W Domu robotniczym odbyła się zabawa ludowa.

## Starachowice-Wierzbnik

W Starachowicach o godz. 10 rano wyruszył z kolonii robotniczej kilkutyśny pochód w którym liczny udział wzięły kobiety. Pochód otwierał sztandar Komitetu PPS.

Manifestanci przeszli z orkiestrą przez kolonię robotniczą i urzędniczą w Starachowicach, udając się na wiec majowy do Wierzbnika.

Na rynku w Wierzbniku wiec otworzył tow. Wiatros, przemówienie wygłosił tow. Piontek i tow. Raczynski, rezolucję 1-szo majową przyjęto jednomyślnie, przemówienia mówców były żywo przyjmowane.

Po wiecu pochód przeszedł przez miasto i pod lokalem Związków i partii, po przemówieniu tow. Wiatrosa i przew. oddz. metalowców, tow. Chmielewskiego, został rozwiązany.

Zarówno Starachowice, jak i Wierzbnik, miały wygląd świąteczny.

BBS. nie istnieje zupełnie na tym terenie; zaś grupa Moraczewskiego zwołania wprawdzie o godz. 9 rano zebrała do Wierzbnika, lecz na to zebranie robotnicy nie przybyli, tak, że się ono wogóle nie odbyło.

## Pięć tysięcy ludzi manifestowało w Płocku

Kołtuni i różne paniusie pocieszały się że powodzenie przy pochodach P. P. S. polega na udziale orkiestry. Za muzyką ciągną gapie i obojętna publiczność.

W dniu 1 maja b. r. deszcz lał strumieniami, kałuże zalały jezdnie, tak że po kostki broczono w wodzie. A jednak tysiące robotników, robotnic, chłopów brało udział w pochodzie. Najmniej 5000 osób pod czerwonymi sztandarami przeszło przez ulice miasta; dwie orkiestry grały pieśni robotnicze.

O godz. 1-iej w ogromnym podwórzu lokalu O. K. R. odbył się wiec, pod przewodnictwem tow. Przybylskiego. Mimo deszczu ogromne tłumy uczestników wysłuchały przemówienia tow. sen. Kluszyńskiego, przedstawiciela „Bundu” i obyw. Wieczorka ze Stron. Ludowego. Przemówienia przerywano oklaskami;

rezolucję przyjęto oklaskami i okrzykami na cześć P. P. S. i więźniów brzeskich.

Tak więc mogli się przekonać różni „wielcy ludzie” w Płocku, że P. P. S. gromadzi pod swoimi sztandarami całą ludność pracującą.

O godz. 4-iej odbyła się Akademja dla dzieci, przy udziale kilkuset dzieci. Świetne deklamacje, śpiewy i tańce wywarły entuzjazm. Dzieci poczęstowano kawą, bułkami i cukierkami.

Wieczorem odbyła się w Teatrze Miejskim Akademja przy wypełnionej sali.

Przemawiała tow. sen. Kluszyńska artystki odegrały „Nadzieję”, nagrodzeni oklaskami przy otwartej scenie.

Towarzysze płocky mogą z zadowoleniem stwierdzić, że praca ich na tere-

nie Płocka wydaje rezultaty. Robotnicy czują, że jedynie socjalizm da im wyzwolenie.

W Płońsku na wiecu przemawiał tow. Kempczyński. Pochód i zgromadzenie zgromadziły liczne zastępy.

Pochodzik B. B. S. w Płocku budził politowanie. 50 — 60 osób zgromadziło ci „rewolucjoniści”.

## I Maja w Zgierzu

W dniu Święta robotniczego miasto nasze od samego rana przybrało charakter świąteczny. Wszystkie fabryki, z wyjątkiem fabryk Posselta i Urysona były nieczynne.

Uroczystość przed lokalem P. P. S. za gwał tow. Teodorczyk, przewodniczący zgierskiego Komitetu P. P. S. Następnie uformował się olbrzymi pochód ze sztandarami i transparentami. Pochód przy dźwiękach granych i śpiewanych pieśni rewolucyjnych, przeszedł ulicami miasta. Okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Herm. Rozpierski, następnie pochód skierował się na Nowy Rynek.

Na Nowym Rynku, do zgromadzonych w liczbie około pięciu tysięcy, przemówił tow. R. Role w imieniu miejscowego Komitetu P. P. S. i tow. A. Walczak imieniem O. K. R. P. P. S. i Klasowych Zw. Zaw. Po przemówieniach pochód wrócił przed lokal P. P. S., gdzie przemawiał, imieniem Niem. Socj. Partii prezes tow. O. Dittrener.

Po odczytaniu i jednomyślnym przyjęciu rezolucji 1-szo Majowej, tow. Teo-

## I. Paderewski w Europie

Tym samym okrętem, którym powrócił do Francji Herriot, przybył także I. Paderewski. Publiczność w Hawrze zgłowała Paderewskiemu samorzutną owację.

## Czas odnowić prenumeratę za m. maj

który już trzeszczał we wszystkich spoidach. System feudalny został wprawdzie zniszczony, lecz lud przelał swą krew dla burżuazji, która nie przestała go uciskać. Arystokrację wprawdzie przepędzono, ale wiarołomny król ze swą „Austriacką” siedzibą jeszcze w Tuileryjskim pałacu Oboje o tem tylko marzyli, żeby zdusić paryską „kanalię” — jak nazywali lud — przy pomocy austriackich, pruskich i hiszpańskich bagnatów. Emigracja francuska zebrała się w Koblencji nad Renem, a kler zabiegał na obcych dworach o przywrócenie samowładztwa Burbonów.

Zarówno lud, jak emigracja przygotowywały się do nowych walk. Dla dokonania dzieła rewolucji trzeba było jeszcze raz pobudzić lud do czynu. Agitacja odbywała się po gospodach oraz w t. zw. klubach, zwłaszcza w dzielnicy Saint - Antoine, gdzie zbierał się oby watele pod hasłem „ratowania wolności i ojczyzny”.

Piotr Kacper Chaumette, syndyk Komuny paryskiej w roku 1792 oraz jeden z założycieli „kultu Rozumu”, pisze, że czerwony sztandar wziął swój początek w Kubie Kordeljerów, gdzie zbierali się zwolennicy Dantona. Liczne komitety pracowały nad zorganizowaniem powstania. Jeden z komitetów zaproponował wybór czerwonego sztandaru jako symbolu rewolucji. Na sztandarze miał być

droczyk uroczystości zakończył.

Wśród manifestujących robotników panował nastrój podniosły i skupiony.

Ten spokój widocznie nie podobał się komendantowi policji zgierskiej, gdyż na wieść, że w sali Związku Włókienniczego, dokąd udali się włókiennicze odprawiając sztandar związkowy — jeden z członków Zarządu krótkim przemówieniem kończy obchód święta robotniczego, oddział policji ruszył do lokalu Związku. Policja rozpedziła spokój nie słuchających przemówienia robotników (II).

## Strajk w fabryce „Ksawerów” w Radomsku

Fala strajków głodowych zatacza coraz szersze kręgi.

W dn. 5 b. m. wybuchł strajk robotników w fabryce wyrobów drzewnych „Ksawerów” w Radomsku, z powodu zalegania przez firmę z wypłatą zarobków.

Robotnikom należy się wypłata za 5 tygodni. Zarobki dzienne robotników wynoszą przeciętnie 2 złote.

Od dn. 5 b. m. nie opuszczają robotnicy warsztatów i zdecydowani są nie wychodzić stamtąd póki zaległe należności nie zostaną uregulowane.

## MAŁY FELJETON

Prezent — niespodzianka

Stara maksyma „do, at des” jest maksymą kupiecką, kramarską. Wypadałoby, żeby ją wymyślił Anglik, uchodzący za naród kramarzy, a nie Rzymianie, którzy mieli gest, nie byli centusiami i z grosza reszty nie żądali, a jeżeli nam w spadku zostawiłi rzymskie prawo i rzymską łacinę, to uczynili to bez wyrachowania, że odważymy się im z czasem „sanacyjną” konstytucją i sympatią dla ich potomków z lik torskimi różgami.

W życiu towarzyskim powyższa kramarska zasada nie jest stosowana i można powiedzieć, że każdy dar, który człowiek człowiekowi robi, jest darem z łaski.

Ludzie robią sobie wzajemnie prezenty przy różnych okazjach. Z racji gwiazdki, z racji ślubu, z racji imienin, a często zupełnie bez racji.

Ażby zadowolenie z prezentu było tem większe, weszło w zwyczaj nieuprzedzenie nikogo, że gotuje się dla niego prezent, a zwłaszcza jaki prezent.

Nie mówi się np.: Stasia, ja ci na 8 maja zrobię taki a taki prezent. Byłby to nietakt i nikt tego nie robi, tylko prosto na 8 maja posyła się Stasiowi figurkę albo coś praktycznego, krawat albo głowę cukra.

Dlatego prezenty nazywają się także niespodziankami.

Niespodziewany prezent jest niespodzianką pozytywną. Ale bywają także niespodzianki negatywne. Powiada np. ktoś do mnie: Ja ci tego nie daruję. Nic nie wdziałem, że on mi chciał coś podarować, a naraz dowiaduję się, że on mi tego nie daruje.

— Trudno — mówi się.

Niespodziewane prezenty mają jednak także swoją ujemną stronę. Henryk Stenkie wicz w „Listach z Afryki” pisze o pałacu sułtana Zanzibaru, który robił wrażenie wystawy zegarmistrzowskiej, Wszystkie bowiem dyplomaci europejscy, którzy tam przyjeżdżali, jakgdyby zmówili się i przywozili sal tanowi zegary, gdy natomiast brak było w pałacu wielu innych i bardziej niezbędnych pożytecznych sprzętów. Na ostatnie mole imieniny otrzymałem od różnych osób 7 krawatów zupełnie identycznych, a ja właśnie lubię różnorodność. Mój przyjaciel zna jeden tylko rodzaj prezentu dla kobiety — suknie. Gdy ostatnim razem znowu przywołał jej w prezencie suknię, nie wytrzymała i zawałowała: Dostyc tych szmat. I śmiertelnie na nią się obraziła.

To jest odwrotna strona medalu czyli jenna strona prezentów — niespodzianek.

ULTIMU.

## W Ciechanowie obchód wypadł imponująco Ale policja zaarrestowała... orkiestrę

W Ciechanowie obchód pierwszomajowy zgromadził niewidziane od wielu lat tłumy. Już od rana zaczęły się gromadzić przed lokalem Zw. Zawodowego Robotników Rolnych towarzysze z PPS. i z Poalej Sjon (prawica).

O 11 i pół wyruszył pochód z orkiestrą, a na rynku stanęły tysiące. Przemawiali tow. Grzelak ze Zw. Roś. Rolnych, oraz towarzysze z Poalej Sjon.

Niestety, deszcz ulewny przeszkodził

nietyle zebraniem tłumom, które stały niewzruszone, ile pilnującej porządku policji. Komisarz uznał „Międzynarodówkę” za pieśń komunistyczną i zaarrestował orkiestrę(!), a na dodatek paru towarzyszy z PPS. i z Poalej Sjonu. Zgromadzenie zostało rozwiązane, aresztowanych zatrzymano parę godzin na posterunku „dla wybadania”, poczem puszczono pokolei, ostatnich towarzyszy z „Poalej Sjonu” po interwencji tow. Weychert - Szymanowskiej.

Towarzyska nasza przemawiała następnie na akademji, w przepelnionej szopie straży miejskiej.

## Od trzech tygodni

trwa strajk w garbarni Konarzewskiego

DZIŚ WALNE ZEBRANIE GARBARZY. Strajk w garbarni Konarzewskiego przy ul. Szcześliwickiej trwa w dalszym ciągu. Robotnicy stoją w walce już trzy tygodnie.

Odbyło się posiedzenie zarządu oddziału garbarzy, na którym postanawiano się nad sprawą pomocy dla strajkujących. Na niedzielę, godz. 10 rano, do lokalu przy ul. Dzielnej 95, wyznaczone zostało ogólne zebranie garbarzy w tej sprawie.

Garbarze, stawcie się licznie!

## Tow. Walenty Dąbrowski

Z Częstochowy nadeszła żałobna wiadomość o zgonie tow. Walentego Dąbrowskiego, zasłużonego działacza zawodowego, ostatnio sekretarza Związku Zaw. Malorolnych.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, o godz. 4-tej popoł. ze szpitala zakaznego na cmentarz w Częstochowie.

Cześć pamięci zasłużonego Towarzysza!

## Dzieje czerwonego sztandaru

Nie jeden robotnik zadaje sobie zapewne pytanie, skąd to się wzięło, że czerwony sztandar stał się symbolem międzynarodowego ruchu robotniczego. Ponieważ żaden herbarz, ani żaden podręcznik historyczny nie daje odpowiedzi na to pytanie, nie od rzeczy będzie ustalić dzieje naszego robotniczego symbolu.

Czerwony sztandar wywodzi się z Francji. Był on przez wieki całym znakiem absolutnej monarchii w okresie jej najkrwawszych rządów. Zawieszony nad miastem czerwony sztandar oznajmiał mieszkańcom, iż miasto ogłoszone zostało w stanie oblężenia. Czy chłopci zbuntowali się przeciw szlachcie i duchowieństwu, czy powstania powstawała przeciw władzy, czy żebracy i motloch rzucał się na sklepy piekarskie — wnet ogłaszano stan oblężenia, a na wieżach i gmachach publicznych wywieszano czerwone chorągwie.

Jeszcze podczas Rewolucji Francuskiej posługiwała się monarchja czerwona chorągwią. Po raz ostatni w dziejach Francji wystąpiły siły zbrojne rządu pod czerwonym znakiem dnia 17 lipca 1791 roku na polu Marsowem, gdzie zmasakrowano lud zbuntowany.

Należy jednak stwierdzić, że równo-

ześnie z używaniem czerwonego sztandaru jako znaku ostrzegawczego przez władze absolutystyczne, jako znaku mającego lekkiem i zgrozą przejąć poddanych, staje on także symbolem rewolucji. Podczas Frondy w połowie 17-go wieku, rewolucjoniści zbierali się pod czerwonym sztandarem. Kiedy za króla - Słońca, Ludwika XIV, wielki Kondeusz zerwał z dworem Anny austriackiej i związał się z Hiszpanją, pierwszym krokiem jego było to, że przepasał się czerwona szarfą. Gdy Frondyści zwyciężyli i proklamowano w Bordeaux republikę, nad ratuszem tego miasta wywieszono czerwony sztandar.

W roku 1680 podczas powstania w Bretanii czerwona chorągiew znowu stała się znakiem, pod którym gromadzą się i walczą rewolucjoniści.

Lecz dopiero podczas Rewolucji Francuskiej czerwony sztandar staje się ostatecznie znakiem rewolucyjnego ludu i przybiera znaczenie, które dotychczas posiada. Dzień 10 sierpnia 1792 r. jest pamiętną datą nie tylko w dziejach Rewolucji Francuskiej, lecz także w historii czerwonego sztandaru.

Już od trzech lat toczył lud francuski walki przeciw staremu porządkowi społecznemu oraz przeciw reżymowi,

napis: „Stan oblężenia ludu przeciw buntowi dworu”.

Pod tym sztandarem — mówił Chaumette — zebrać się mają ci wszyscy wolni ludzie, republikanie, którym dnia 17 lipca 1791 r. zamordowano na polu Marsowem syna, przyjaciela lub krewnego.

Inny uczestnik tych wypadków, członek Konwentu Carra, który później w roku 1793 wraz z żyrodystami zgilotynowany został, inną podaje wersję. Według tej wersji został czerwony sztandar przyjęty jako emblemat rewolucji w niepozornej gospoście „pod złotym słońcem”. Pewnego wieczoru przyszedł do gospody tej niejaki Fournier, członek komitetu rewolucyjnego, i przyniósł z sobą czerwony sztandar. Carra zaproponował przyjęcie sztandaru, jako znaku rewolucji oraz przedłożył napis: „Stan oblężenia suwerennego ludu przeciw rewolucji panującej władzy”.

Trudno dzisiaj ustalić, która z tych dwóch wersji jest prawdziwa. Jedno jest pewne, że czerwony sztandar bierze swój początek w Rewolucji Francuskiej.

Revolucjoniści francuscy z zapałem witali swój znak. Poc tym znakiem powstał 10 sierpnia 1792 r. lud francuski, obległ Tuileryje, pozwał tron króla i wziął go do niewoli. Pod tym znakiem powstał tego pamiętnego dnia lud paryski. Pod tym znakiem zrodziła się re-

publika!

Dopiero dyktaturze wojskowej Napoleona udało się zdjąć czerwony sztandar i zawiesić na jego miejscu trójbarwną flagę francuską, która jednak już w 1814 roku musiała ustąpić miejsca białej chorągwi w lilijami Burbonów.

Lecz lud paryski nie zapomniał o swym umiłowanym sztandarze, pod którym odniósł tak wielkie zwycięstwo.

Podczas powstania robotników fabryk jedwabiu w Lugdunie (Lyon) w roku 1831 przywódcy wywiesili czarny sztandar, jako symbol głodu i nędzy. Ale w 1848 roku znowu pojawia się czerwony sztandar w rękach ludu i robotnicy żądają uznania go za oficjalną flagę republikańską.

Żądaniu temu sprzeciwił się poeta Lamartine, uzasadniając swój sprzeciw w następujący sposób: „Trójbarwny sztandar odbył swój tryumfalny pochód przez cały świat, gdy tymczasem sztandar czerwony, czerwony od krwi ludu, obszedł tylko pole Marsowe”.

Sztandar czerwony stał się symbolem ruchu robotniczego oraz znakiem Pierwszej Międzynarodówki. Nie został on w tyle za trójbarwną flagą francuską. Dotarł on do najdalszych zakątków ziemi, gdzie tylko biją młoty i serce robotnicze i gdzie istnieje ucisk i wyzysk.

b.



# „W Mandżurji niema wojny...“ „Dostojne milczenie“ Związków ogólnsamorządowych

Artykuł poniższy został swego czasu przesłany do jednego z fachowych pism samorządowych, ale nie ujrzał światła dziennego z powodu... *oportunistu* redakcji owego pisma. Wzorem rozpoczęły się w Warszawie obrady Związku Samorządów Powiatowych Rzeczypospolitej. Drukujemy w drugim dniu obrad Zjazdu artykuł tow. *Ha-skiego* z pewnymi zmianami, które okazały się konieczne wskutek długiego spoczyniania w ezufładzie płochliwej redakcji „fachowej”.

Red. „Robotnika”.

Gdy wojska japońskie wkroczyły z bronią w ręce do Mandżurji celem zaprowadzenia tam „pokoju” i „porządku”, znacząc krwawe ślady swego pochodzenia w głąb uspakajającego kraju, z kół oficjalnych ogłoszono, iż w Mandżurji niema wojny. Oficjalna opinia świata, przesłonięta woalem dyplomatycznych szacherek, uważała to tylko za „konflikt”, „nieporozumienie”, japońsko chińskie. Naturalnie my prostaczkowie niezmiernie się „dziwujemy” i nie możemy pojąć w swej naiwności tak prostego faktu. Coż to, że tysiące ludzi zostało pomordowanych przy zastosowaniu nowoczesnych, udoskonalonych narzędzi walki, że odbywała się tam walka na śmierć i życie, że występowały z obydwu stron regularne oddziały, zaopatrzone w tanki, aeroplany, pocigi pancerne, gazy, nie mówiąc już o tak „niewinnych” środkach, jak armaty i karabiny maszynowe. „Niema wojny” — nie było aktu wypowiedzenia wojny, i to decyduje. Nie chodzi mi w tej chwili o rację tej czy innej strony walczącej, nie mam zamiaru wdawać się w ocenę raportu *Lytona*. Bynajmniej, chcę tylko ustalić tak krzyczący przykład *sprzeczności* pomiędzy jaskrawą rzeczywistością a kłamliwymi pozorami.

Podobnie nieszczerzy stosunek do rzeczywistości spotykamy w przejawach walki obozu „sanacyjnego” z ideą samorządu terytorjalnego. Od szeregu lat odbywał się atak na instytucje samorządowe; na każdym kroku spotykaliśmy się z rozwiązaniem rad miejskich, tych istotnych organów samorządu, z mianowaniem komisarzy rządowych, absolutnie nieprzygotowanych do ciężkich obowiązków gospodarowania na odpowiedzialnych placówkach samorządowych, z wtrącaniem się do najdrobniejszych szczegółów gospodarki za pośrednictwem organów nadzorczych nad samorządem, do czego szczególnie dawało pole zatwierdzanie budżetów związków komunalnych, które rozpatrywano pod kątem widzenia „legalności i celowości”.

Czynnikami te, które najwięcej zawiązywały w ciągłym dopinguowaniu i zachęcaniu związków komunalnych do rozszerzania swej gospodarki przez włączanie im kredytów a czasem gorzej, bo tylko solennych obietnic, które upoważniały samorządy do pewnych wydatków na inwestycje, — potem w wielu wypadkach potępiły samorząd właśnie za politykę szeroko rozbudowanych inwestycji. Wspominam tu tylko o wyraźnie wrogich obywateli stosunku sfer „sanacyjnych” do gospodarki samorządowej. Nie mówię już nic o innych ciosach zadanych gospodarce samorządowej, o stałym utrudnianiu tej gospodarki, co przejawiało się w ciągłym obarczaniu samorządu coraz to nowymi zadaniami bez dostarczenia na zwiększone wydatki nowych źródeł dochodowych, pomimo, że ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych niedwuznacznie zabrania zwiększa-

nia zadań, jeżeli jednocześnie nie zostaną samorządowi przyznane odpowiednie źródła pokrycia na zwiększone wydatki. Przeciwnie, stwierdzamy cały szereg ograniczeń źródeł dochodowych zamiast ich powiększenia.

A więc wojnę z samorządem prowadzono oddawna pięknie w dodatku na każdym kroku deklamując o znaczeniu samorządu w życiu społeczno-gospodarczo-kulturalnym i o sympatiach dla rozwoju gospodarki samorządowej. Do tej pory gdzieś tam tliła iskra życia gospodarki samorządowej, pomimo przytłoczenia jej spełnianiem ciężkich zadań, szczególnie przez obciążenie samorządu brzemieniem wydatków w związku z pomocą dla bezrobotnych. Ale ta iskra nie gaśła, ponieważ pozostawała nadzieja, że kiedyś nastąpi odprężenie w tych niezwykłych stosunkach, że deklaracje posiadają pewną dozę szczerości, a stałe podjazdowe walki skończą się, że wreszcie obywatele zaczną rządzić u siebie z korzyścią dla miejscowych stosunków i Państwa.

Te pokutujące gdzieś tam zdłuzenia zostały całkowicie rozwiane po uchwaleniu przez większość BBWR w Sejmie i w Senacie nowej ustawy samorządowej.

Ze sfery „sanacyjnej” i teraz nie głośnia, aby wypowiedziały wojnę samorządowi, można uznać za naturalne, ale zachowanie tak „dostojnego spokoju” samorządowców, musi wywołać zdziwienie. Jeżeli przejrzyste organy prasy samorządowej, jej artykuły na temat gospodarki samorządowej, jej chłodne zainteresowanie w stylu „badaczy”, którzy „obiektywnie” śledzą za każdym artykułem nowej ustawy, za każdą zmianą i jakby delektują się mnogością tych zmian, to doprawdy dochodzi się do wniosku, że nie chcą zrozumieć „ducha” nowej ustawy, albo chowają głowę w piach. Nie mogę bowiem ich posądzić o to, żeby nie

rozumieli istoty idei gospodarki samorządowej. Owszem znajdujemy tam i krytyczne uwagi. Ale w wystąpieniach nacechowanych dozą krytycyzmu przy omawianiu tej ustawy, niema niestety namietności, jaka winna się przejawiać u ludzi, którzy kochają samorząd, nie odczuwa się nastroju walki z zapowiedzianym porządkiem rzeczy. Być może, że heroldowie idei gospodarki samorządowej i reprezentanci samorządu wybrali *oportunistów* za formę walki o zachowanie pozorów dzisiejszych szczytków samorządu, aby w sprzyjającej chwili przywrócić w pełni ideę gospodarki samorządowej.

Na taki *oportunizm* nie wolno się godzić!

Aby pewna idea mogła zwyciężyć musi mieć swych zdecydowanych obrońców, którzy śmiało podejmą walkę o jej urzeczywistnienie. Niechby w tym wypadku walka sprowadziła się do obrony tych szczytków samorządu. Jestem przekonany, że choćby podjęcie odpowiednich uchwał przez reprezentacje ogólnsamorządowe, w którychby zabrzmiał wyrazny głos protestu (tow. *Ziemięcki* niedawno składał odpowiedni wniosek na zebraniu Zarządu Zw. Miast. Wniosek ten został odrzucony) zrozumiały dla wszystkich i przemawiający do wszystkich, jest rzeczą konieczną. Taki protest napewno znalazłby oddźwięk w społeczeństwie i służyłby dla podtrzymania ducha idei samorządowej. Reprezentacje ogólnsamorządowe nie zdobyły się na wyrażyły protest i do tej pory w swych organach prasowych nie zaalarmowały rzesz samorządowych. Przypomina to ów zaścianek, którego mieszkańcy są zdania, że „niech na całym świecie wojna, by polska wieś zacisza, byle polska wieś spokojna”, — zdają się nie orientować, że przecież ta wojna, której nie chcą widzieć, na swe skutki i w ich zaścianku nie każe długo czekać.

Ha-ski.

## Absurd sytuacji prawnej Kiedy będzie zakończone badanie protestów wyborczych?

Czwarty Sejm Rzeczypospolitej kończy już połowę okresu swojej kadencji. „Robotnik” ogłosił niedawno plan prac Sądu Najwyższego nad protestami wyborczymi; z planu tego wynika, że całość protestów będzie rozpritzona: zbadana dopiero... po wygaśnięciu mandatów czwartego Sejmu. Trudno zaprzeczyć, że powstaje w ten sposób sytuacja pod względem i prawnym, i moralnym, i politycznym zupełnie absurdalna; sprowadza się ona do faktu, że jedno z kółek polskiej organizacji prawnopolskiej nie wykonywują w porę swego zadania konstytucyjnego. Defekt tego kółka hamuje całą maszynę. Jeżeli Sąd Najwyższy nie może podołać obowiązkowi zbadania w rozsądnym czasie protestów wyborczych, — trzeba wyciągnąć stąd wniosek, że Sąd Najwyższy powinien być zwolniony w drodze konstytucyjnej od obowiązku, — który najwidoczniej przekracza jego siły.

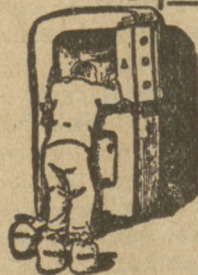
Sejm Ustawodawczy, przekazując orzekanie o protestach wyborczych Sądowi Najwyższemu, chciał osłonić tę dziedzinę przed bezpośrednim czy pośrednim wpływem jakichkolwiek innych czynników politycznych i państwowych zarówno ustawodawczych, jak i wykonawczych. Sejm Ustawodawczy wystąpił słusznie i mądrze. Teoretycznie miał zupełną słuszność. Skoro jednak prak-

tycznie rezultat wygląda tak, że posiołki i senatorowie przebywają cały okres kadencji i uczestniczą w sprawowaniu władzy ustawodawczej, chociaż istnieją przeciwko ich wyborowi uzasadnione czy choćby nieuzasadnione zastrzeżenia, dotyczące niekiedy zarzutów natury prawno-karnej co do prawidłowości wyborów, — w takim układzie sytuacja prawna staje się, jak powiedziałem, absurdalna.

Każdy prawnik przysna mi, że uporządkowanie wówczas sytuacji prawnej posłów i senatorów, jako członków Zgromadzenia Narodowego, narzuca się tymbarziej przed wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej. Zwrócić uwagę opinii publicznej na tę stronę naszego życia publicznego uważałem za swój obowiązek.

Były sędzia.

musisz sprawić sobie  
kasę  
ogniotrującą



bo  
nie pomieścisz  
tyle pieniędzy — które  
wygrasz — jeśli kupisz LOS  
27. PAŃST. LOT. KLAS.  
w kolekturze

**A. Wolańska**  
WARSZAWA: CENTRALA: Nowy Świat 19.  
ODDZIAŁY: Marszałkowska 129. Chłodna 20.  
Nowy Świat 53. Wileńska 11.  
CIĄGIENIE: 1-iej klasy, od 18 do 23 maja.  
Cena losu całego zł. 40, — ćwiartki zł. 10.  
zamówienia zamieszcowe zatawiamy odwrótną pocztą. — Konto P. K. O. Nr. 71.91.

## Bez tytułu

W dniu 24 kwietnia r. b. starostwo grodzkie w Bydgoszczy przesłało naszym towarzyszą następujący dokument:

Starostwo Grodzkie  
bydgoskie.

Nr. B. 81241.

Zajęto na podstawie § 23 prawa prasowego za wiersze p. t.: „Na barykady”, „Marsz majowy”, „Gdy naród do boju wystąpił” do słów: „Czerwony Sztandar”.

Kropka. Następuje pieczęć tegoż starostwa. Pomijając osobliwą polszczyznę przytoczonego elaboratu („zajęto... za”, ale co zajęto?), stwierdzić wypada, że p. starosta grodzki w Bydgoszczy skonfiskował trzy pieśni, między niemi hymn powstańców 1831 roku, śpiewany podczas t. zw. wielkiej emigracji, zezwolił natomiast łaskawie na śpiewanie „Czerwonego Sztandaru”. Nie jest to zresztą całkiem jasne, bo niewiadomo, czy formułka: „do słów i Czerwony Sztandar” oznacza „włącznie”, czy też „wyłącznie”.

Nazajutrz Sąd grodzki w Bydgoszczy uchylił konfiskatę wbrew wnioskowi... prokuratora Sądu Okręgowego w tejże Bydgoszczy; prokuratura podzielała tedy poglądy p. starosty grodzkiego.

Tak wyglądały te rzeczy...

Nie ulega chyba wątpliwości, że i p. starosta bydgoski, i przedstawiciel tamtejszej prokuratury należą do osobistości bądź co bądź niezwykłych; nikomu jeszcze dotąd nie przychodziło do głowy, że można konfiskować na podstawie pruskich ustawy prasowej z roku 1874 hymn powstańczy, raczej powstańczy z roku 1831... Pomysł niepowodzeni w każdym razie!

Doprawdy, warto byłoby ogłosić biografję osobistą obydwu dygnitarzy, którzy poraż pierwszy w roku 1933 widocznie spotkali się z pieśniami, wymienionymi w piśmie o konfiskacie. Gdzie spędzali lata wojenne, r. 1918 — 1919, lata późniejsze, aż objęli pieczęć nad obywatelami Bydgoszczy?

Ar.

## Wybór Prezydenta

Zgromadzenie Narodowe rozpocznie się jutro o godz. 11 rano w sali sejmowej. Przewodniczyć będzie p. marsz. Seimu Świątalski. Prezydium Klubu B. B. W. R. proponuje, jak donieśliśmy wczoraj, wybór ponowny prof. Ignacego Mościckiego; wybór będzie dokonany, nie sposób bowiem przypuścić, by z łona BBWR. wyszły teraz jakiegokolwiek inne kandydaty.

Po wyborze pp. Świątalski, Raczkiewicz (marszałek Senatu) i Prystor zakomunikują p. Mościckiemu o wyniku głosowania; jeżeli p. Mościcki wybór przyjmie, — nastąpi na Zamku akt zaprzysiężenia, — jeżeli wyboru nie przyjmie, p. Świątalski zwoła Zgromadzenie Narodowe raz jeszcze jeden. W pierwszym wypadku akt t. zw. przekazania stałby się, naturalnie, formalnością drobną.

W każdym bądź razie Rząd p. Prystora odda swoje teki do dyspozycji Prezydenta, choćby tego samego; no-

**PRZYCHODNIA SPECJALNA**  
DR. **D. GISERA**  
MED. B. Asystenta Kliniki Berlińskiej  
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)  
**WENERYCZNE** (specjalnie chroniczne, skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Diatermia. Sollux. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

Sędzia Komisarz masy upadłości firmy „Pierwsza Krajowa Wytwórnia Nowoczesnych Materiałów Budowlanych Grodzick Mazowiecki”, spółka z ogr. odpow. z siedzibą w Warszawie (ul. Ordynacka 5) podaje do publicznej wiadomości: I. że Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie wyrokiem z dn. 4 kwietnia 1933 r. za Nr. 39/33 postanowił ogłosić upadłość firmy „Pierwsza Krajowa Wytwórnia Nowoczesnych Materiałów Budowlanych Grodzick Mazowiecki”, spółka z ogr. odp.; II. że wskutek powyższego wierzyciele upadłej firmy i jej dłużnicy pod skutkami prawem przewidzianymi obowiązani są donieść niezwłocznie kuratorowi adw. Szymonowi Koppłowi (Warszawa, Trebacka 10) lub Wydziałowi Handlowemu Sądu Okręgowego w Warszawie o swoich pretensjach do upadłej firmy, chociażby terminy płatności nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku w sumach pieniężnych i funduszach, należnych od nich upadłej firmie lub znajdujących się w ich posiadaniu i rozporządzeniu; III. że z mocy art. 476 K. H. wzywa się wierzycieli upadłej firmy, aby w dniu 9 maja 1933 r. o godz. 13-ej, jako w drugim terminie, stawili się w Sali Sekcji Upadłościowej Sądu Okręgowego w Warszawie (Miodowa 15) w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego. Niestawiennictwo wierzycieli w tym terminie spowoduje umorzenie postępowania upadłościowego. Sędzia Komisarz (—) Jan Gebethner. Kurator (—) adw. Sz. Koppel.



## Cudowny człowiek

Korespondent Reutera w Chinach donosi, że w miejscowości *Kiah-Sien* zmarł chińczyk *Li-Czin-Jun*, z zawodu rolnik, najstarszy człowiek w Chinach, a niewątpliwie i na całym świecie, liczący *dwieście pięćdziesiąt sześć* lat. *Li-Czin-Jun* urodził się w r. 1677 (!) miał w swoim życiu wiele żon i pozostawił siedemdziesięciu kilku wnuków i prawnuków, z których najmłodszy liczy w tej chwili 70 lat. *Li-Czin-Jun* zachował do ostatniej chwili żywość umysłu i sprawność ciała i nie wyglądał na więcej niż 70 lat. Zajmował się on wiele badaniami leczniczymi właściwości ziół i przypisywał swoją długowieczność stałemu używaniu pewnej bliżej nieokreślonej rośliny.

## Poeta skazany na 2 lata więzienia

Przed kilkoma miesiącami głośna była w Lublinie sprawa poety *Lobodowskiego*, autora skonfiskowanego zbioru poezji „O czerwonej krwi”.

W utworach tych władze prokuratorskie dopatrzyły się znamion przestępstwa przeciwko uczuciom religijnym i pociągnęły *Lobodowskiego* do odpowiedzialności karnej. Sąd skazał go na 2 lata więzienia, i zawiesił wykonanie tej kary na 2 lata.

Na skutek apelacji skazanego, lubelski Sąd Apelacyjny zmienił wyrok pierwszej instancji w tym kierunku, że nie uznął okoliczności, przemawiających za zawieszeniem skazanemu kary i wymierzył mu karę 2 lat więzienia bez zawieszania jej wykonania.

*Lobodowski* zapowiedział kasację.

wy, względnie wybrany ponownie, Prezydent rozstrzygnie, czy zachowa ten sam Rząd, czy też powoła nowego.

Rozporządzenie Prezydenta z mocą ustawy (na podstawie ustawy o pełnomocnictwach) o amnestji ukaże się w pierwszych dniach czerwca po rozpoczęciu nowego okresu urzędowania Prezydenta; zakres amnestji nie jest znany, od Prezydenta zresztą zależy sama zgoda na akt amnestyjny.

Tyle informacji otrzymaliśmy wczoraj; podajemy je, jako informacje dla czytelników „Robotnika”.

## „Miłe“ plany Z.U.P.U.

(PID). Agencja PID dowiaduje się, że w ubiegłym tygodniu, odbyły się w Ministerstwie Opieki Społecznej konferencje w sprawie rozporządzenia wykonawczego do noweli o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Nowe rozporządzenie ustali termin obniżenia zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Obniżka ta, która przeprowadzona będzie na podstawie ustawowego upoważnienia Ministra Opieki Społecznej w ciągu lat r. b., na skutek wyczerpywania się rezerwy ZUPU., wyniesie progresywnie 5 — 30 proc.

## ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

KOLEKTURA POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ

KUPUJCIE LOSY LOTERJI W KOLEKTURZE ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

NABYWAJĄCY los w Kolekturze Towarzystwa nie tylko uzyskuje szanse wygrania większej sumy, lecz i świadomie przyczynia się do powiększenia dochodów na cele Rob. Tow. Przyj. Dzieci.

CIĄGIENIE DO I KLASY 27 LOTERJI 18 MAJA B. R.

Miejsca sprzedaży losów:  
Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci: Zarząd Główny Aleja 3 Maja 2 m. 68 codziennie 10—3 wtorki, piątki 5—7 tel. 332-88. Oddziały na Żoliborzu: Krasieńskiego 10. codziennie 8—11 i 4—6, tel. 11-81-37; na Pradze: Targowa 44 m. 44 godz. 5—7; Księgarnia Robotnicza, Warecka 9, tel. 229-70.

## WKRÓTCE DŻON ZACHWYCI PALACZY

NA SEZON WIOSENNY!  
ELEGANCKIE SUKNIE,  
KOMPLETY, BLUZKI  
SZLAFROKI I PYJAMY  
POLECA  
**HURTOWNIA OKNOWSKIEGO**  
NALEWKI 12, w bramie miesz. 7, tel. 12-10.50 194  
CENY ŚCIŚLE HURTOWE!



## Pięciuset robotników budowlanych wygrało sprawę przed sądem Pracy

Sąd Pracy przy ulicy Ogrodowej został onegdaj formalnie zapchany tłumem robotników, którzy przybyli przysłuchiwać się sprawie 500 robotników budowlanych, procesujących się o swoje prawa.

Sprawa przedstawia się, jak następuje: Na wiosnę 1932 r. zawarta została umowa zbiorowa między Stowarzyszeniem Przemysłowców Budowlanych a Zw. Rob. Budowlanych. Umowa ta szczegółowo regulowała warunki pracy robotników i określała wynagrodzenie, przyjmując odpowiednie stawki za godzinę pracy.

Umowa ta została zawarta pod auspicjami Ministerjum Pracy.

W przemyśle budowlanym panował wielki chaos. Z jednej strony powstała niesychana wprost konkurencja między poszczególnymi przemysłowcami, którzy wszelkimi sposobami zaczęli dążyć do uchwylenia nielicznych robót, prowadzonych w roku 1932, z drugiej zaś strony konkurencja doprowadziła do kolosalnego wyzysku robotników, których płace spadły do zera.

Ministerjum Pracy odbyło szereg konferencji z przedstawicielami instytucji państwowych i publicznych, mających prowadzić roboty budowlane. W rezultacie tych konferencji postanowiono, iż na robotach budowlanych, prowadzonych z funduszy publicznych, ma być powszechnie stosowana zawarta umowa zbiorowa.

W tym celu roboty budowlane mogą być oddane tylko tym przedsiębiorcom, którzy podpiszą odpowiednią klauzulę, iż robotnikom będą wypłacane stawki zgodnie z umową zbiorową.

Do przetargu, ogłoszonego przez ZUPU, na budowę olbrzymiego bloku na Żoliborzu, stanął również znany już z wyzysku robotników przedsiębiorca Paweł Holz.

Zgodnie z warunkami przetargu, p. Holz podpisał deklarację, iż robotnikom będzie wypłacal stawki według umowy zbiorowej i ZUPU, roboty mu oddało.

Po otrzymaniu robót i grubszej zaliczki z ZUPU, p. Holz zaczął angażować robotników.

Przy wypłatach jednak okazało się, że p. Holz podpisał deklarację z ZUPU, tylko po to, aby utrzymać się w przetargu i dostać roboty, robotnikom bowiem zaczął wypłacać wynagrodzenie nie według umowy (t. zw. wynagrodzenie godzinowe) ale wynagrodzenie akordowe, którego stawki sam sobie określał. Mało tego, p. Holz zaczął żądać i zbierał od robotników deklaracje, iż „dobrowolnie“ zgadzają się na stawki niższe, niż w umowie zbiorowej. Robotnicy przeciwko tym poczynaniom protestowali, wyłaniali delegacje, interwenjował sekretarz Związku tow. Socha, interwenjował inspektor pracy p. Kwapiński i wszyscy to nie dało rezultatu. Wreszcie robotnicy ogłosili strajk.

Po tygodniu strajk został przez przedsiębiorcę złamany. P. Holz zaczął sprowadzać robotników z prowincji.

Robotnicy po wniesieniu odpowiednich protestów, przystąpili do pracy, postanawiając spór przenieść na drogę sądową.

Obecnie zostało już wytoczono sto kilkadziesiąt spraw przed Sądem Pracy na Ogrodowej. Spraw tych będzie znacznie więcej, gdyż na budowie na Żoliborzu pracowało zgóra 500 robotników.

Na kilku rozprawach Sąd Pracy pod przewodnictwem sędziego Topolewskiego, rozpoznawał dwie sprawy tego typu. Wyrok w tych sprawach będzie miał rozstrzygające znaczenie dla wszystkich spraw pozostałych.

W toku przewodu sądowego zostali zba-

dani w charakterze świadków: tow. Socha, sekretarz Zw. Budowlanych i p. inspektor Pracy Kwapiński.

W imieniu pokrzywdzonych robotników występowali trow. adw. Stopnicki i adw. Kopankiewicz, w imieniu pozwanej firmy adw. Białasiewicz i Grabowski.

Sąd Pracy w dniu 4 maja b. r. ogłosił wyrok, zasadzający na rzecz robotników różnicę niedopłaconego według umowy zbiorowej zarobku za okres czasu od chwili protestu robotników aż do dnia zwolnienia ich z pracy.

I. K.

## Jedno zwycięstwo i jedna porażka w Hadze

HAGA, 5 maja (PAT). Wczoraj w pierwszym dniu turnieju tenisowego o puchar Devisa Polska — Holandia rozegrane zostały dwie gry pojedyncze.

W pierwszej — Hebda przegrał do Timmera 3:6, 2:6 2:6.

W drugiej grze pojedynczej Tloczyński pokonał drugą raketę Holandii Hughana 6:1, 6:2, 6:4.

## Z Wczorajszej Giełdy

DOLAR SPADA.

W godzinach rannych Bank Polski zaczął za dolara 7.35. W obrotach prywatnych przeprowadzano transakcję po tym samym kursie. Tendencja dla dolara słaba.

Wczoraj tendencja na dolara na giełdach europejskich była wybitnie złowa. W Paryżu notowano przekazy na New York 21.20, w Zurychu 4.375, w Londynie 3.9775 dolarów za funta. Na giełdzie nowojorskiej notowano przekazy na Londyn 3.99, dewizę na Paryż 4.73, na Szwajcarię 23.22.

Frank francuski 35,15, funt szterling 29,85, marka niemiecka 204, szwajcarski 97, korona czeńska 25, czerwonice 1.20, frank szwajc. 172,90.

## Antyhitlerowskie demonstracje robotnicze w Belgii



W pochodzie 1-majowym w Brukseli niesiono między innymi kukłę, przedstawiającą powieszonoego Hitlera.

## Wzajemne umizgi sowiecko-hitlerowskie

MOSKWA, 5 maja (PAT). Korespondentem zagranicznym w Moskwie rozestano następujący komunikat:

„Dnia 5 maja komisarz spraw zagranicznych Litwinow i ambasador Rzeszy w Moskwie v. Dirksen wymienili dokumenty ratyfikacyjne protokołu o przedłużeniu traktatu berlińskiego z dnia 24 kwietnia 1926 r., podpisanego w Moskwie 24 czerwca 1931 roku oraz sowiecko-niemieckiej umowy koncyliacyjnej z 21 stycznia 1929 r.“

Komunikat dalej głosi: „w interesach obustronnych stosunków oraz powszechnego pokoju należy ze szczególnością satysfakcją skonstatować, że traktat berliński, stanowiący wraz z traktatem w Rapallo podstawą stosunków sowiecko-niemieckich, wskutek wymiany dokumentów ratyfikacyjnych obecnie ponownie nabiera mocy prawnej“.

Do komunikatu załączony jest protokół z dnia 24 czerwca 1931 r.

## PRZEDŁUŻENIE TRAKTATU BERLINSKIEGO — ODWETEM WOBEC ANGLJI

LONDYN, 5 maja (ATE). Korespondent berliński „Timesa“ omawia przedłużenie traktatu berlińskiego i podkreśla, że rząd niemiecki pod wrażeniem poniesionych ostatnio dotkliwych porażek na terenie międzynarodowym zdecydował się na zmianę orientacji swej polityki zagranicznej. Zmiana orientacji idzie w kierunku porozumienia z Moskwą. Rząd Hitlera pragnie wygrać zbliżenie z Sowietami przeciwko Anglii i chce zadokumentować pewnego rodzaju odwet za wrogie wystąpienia angielskiej opinii publicznej przeciwko nowemu reżimowi w Niemczech. Rządowe sfery niemieckie nie mogą otrząsnąć się z pod wrażenia pamiętnej debaty w Izbie Gmin w dniu 13 kwietnia oraz ostrych wystąpień lorda Greya i Lloyd'a Georga i zasadniczej zmiany frontu przeważającej części prasy angielskiej w sprawie zagadnienia rewizji granic. Z drugiej zaś strony rząd berliński pragnie zadać Anglii dotkliwy cios w dziedzinie gospodarczej w związku z napiętymi stosunkami pomiędzy Anglią a Sowietami.

## Dymisja Maniu

WIEN, 5 maja (AE). Z Bukaresztu donoszą, że zarząd narodowej partii, chłopskiej postanowił zwołać na jutro posiedzenie komitetu wykonawczego partii. Na posiedzeniu tem zostanie

przyjęta do wiadomości dymisja prof. Juljusza Maniu ze stanowiska prezesa stronnictwa. Zarząd partii przedstawił komitetowi kandydaturę premiera Valda Voievoda na zastępcę Maniu.

## Czy Hugenberg ustąpi?

BERLIN, 5 maja (ATE). W kołach politycznych krąży uporczywe pogłoski, że ministrem rolnictwa w rządzie pruskim zostanie mianowany hitlerowiec Willikens. W związku z tem zbliżona do stronnictwa niemiecko-narodowych „Deutsche Zeitung“ podkreśla, że w chwili tworzenia rządu Hitlera niemiecko-narodowi otrzymali zapew-

nienie, że Hugenberg skoncentruje w swem ręku całą politykę gospodarczą rządu Rzeszy i rządu Prus. Nominacja hitlerowca na ministra rolnictwa w rządzie pruskim byłaby naruszeniem tego układu i musiałaby automatycznie pociągnąć za sobą ustąpienie Hugenberga z rządu Rzeszy.

## Tragiczny zgon tow. Franciszka Condeckiego

Tow. Franciszek Condecki padł na posterunku, jako milicjant porządkowy podczas manifestacji P. P. S. w dn. 30 kwietnia r. b. w Krzepicach.

Zabójcą jego, jak donosiliśmy, jest nie jaki Mazik. Nie zdołaliśmy jednak dotychczas ustalić, jakie było podłoże zabójstwa, którego ofiarą padł nasz towarzysz.

Tow. Condecki zmarł 1 maja w szpitalu w Częstochowie. Pogrzeb jego odbył się w dniu 3-go maja, przy licznych udziałach proletariatu Częstochowy i okolicy. W pogrzebie uczestniczyli milicja P. P. S., delegacja górników, delegacje z okolicznych organizacji Zw. Zaw. Małorolnych. Na czele konduktu pogrzebowego niesiono sztandary P. P. S. i Rady Zw. Zawodowych, oraz wieniec od P. P. S. i Zw. Małorolnego, z napisem „Ofierze idei“.

Zwłoki tow. Condeckiego przez całą drogę nieśli towarzysze na ramionach.

Nad mogiłą przemawiał tow. J. Kaźmierczak, — opisując ze wzruszeniem historię ciężkiego życia tow. Condeckiego. Mówca pożegnał tow. Condec-

kiego imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej, Rady Zw. Zawodowych i Związku Zawodowego Małorolnych.

Cześć pamięci tragicznie zmarłego.

Tow. Condecki zostawił żonę i dwoje małych dzieci, które się znajdują bez środków do życia, przeto polecamy ich opiece społeczeństwa. Tow. Condecki miał lat 32.

Rodzinie tow. Condeckiego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

## Tani Tydzień Książki!

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA  
WARSZAWA, UL. WARECKA 9.  
TELEFON 229.70, P. K. O. 1228.

Urządza dorocznym zwyczajem, w okresie od dn. 27 kwietnia do 10 maja, wyprzedaż książek i broszur po cenach znacznie niższych.

Katalog na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

## Przeciwko redukcjom jedynych żywicieli

Prezydium Zarządu Związku Zawod. Prac. Użył. Publicznej interwenjowało z tow. Kurowskim i Wysockim na czele w piątek ubiegły u prezydenta miasta w sprawie redukcji przeprowadzanych w wydziale szpitalnictwa.

Delegaci wysunęli konieczność stosowania przy wszelkich redukcjach zasady zatrzymania w miarę możliwości jedynych żywicieli rodzin, którzy poza swą obecną pracą, nie mają innych

środków utrzymania, redukcowania natomiast, o ile to jest konieczne, tych osób, które posiadają poza swem zajęciem zawodowym, inne środki utrzymania. Prezydent miasta obiecał sprawę tę rozważyć.

Pozatem poruszano również sprawę wypłaty zaległych poborów za kwiecień. Prezydent miasta oświadczył, że wypłata poborów kwietniowych rozpocznie się w najbliższych dniach.

## 600 zawodników na starcie



W dn. 3 maja na terenie lotniska Mokotowskiego w Warszawie odbył się VI Narodowy Bieg naprzelaj. W biegu startowało przeszło 600 uczestników. Pierw-

sze miejsce zdobył Janusz Kusociński. Na zdjęciu naszym widzimy otwarcie biegu.

## Nowe książki

Cz. Straszewicz: Wystawa bogów. — M. Kuncewiczowa: Dwa Księżyce

Byłoby rzeczą daremną i niewdzięczną doszukiwać się w książce p. Straszewicza tego, co bywa zazwyczaj podstawą i pionem konstrukcyjnym utworu literackiego, nie znajdziemy tu bowiem ani określonego założenia myślowego, ani wyraźnego ideologicznego rusztowania, na którym rozpiętoby całość kompozycji pisarskiej. Różnorodność w treści, luźne w wyrazie formalnym obrazy, — składające się na całość „Wystawy bogów“, pozbierane zostały w różnych częściach świata i w rozmaitych strzechach klimatycznych — nietylko w sensie geograficznych — kategoryj myślenia. Dlatego też poszczególne partie książki są — wzięte każda zoddzielna — zamkniętymi w sobie, nie powiązanymi wza-

jem całościami, których niepodobna sprowadzić do wspólnego mianownika jednego zamiaru i jednej koncepcji autorskiej.

Ale chociaż brak „Wystawy bogów“ dojrzałej, harmonijnej jednolitości myślowej i opracowanej starannie konstrukcji artystycznej, chociaż symboliczność — rezonerska postać Chinczyka Wan Hou, mająca wiązać w jedno rozsypujące się w wirze różnorodności karty, nie przekonywa nas głoszoną filozofją wschodniej bierności i kwietystycznego wyrzeczenia, — książka p. Straszewicza zastanawia, niepokoi, może nawet chwilami porywa — nawałą spraw i rzeczy, przeżyć, myśli i reakcji psychicznych, które się w niej kłębią. Bogactwo wyobraźni, gorąca plastyczność opisu, barwy i blaski niepodrabianej egzotyki — wszystko to miesza się z sobą i przezwala na kartach tej książki, w niepo-

rzadku, dysproporcji i marnotrawstwie niepotrzebnym, znajdując wyraz w stylu naogół beładnym, nerwowym, niepozbawionym przecież — opartych na świetnych kontrastach i śmiałych zestawieniach — poważnych wartości literackich. Największą część „Wystawy bogów“ stanowi historia beduinki Laidy, będąca nieprzeciętnym ujęciem istoty rasowych konfliktów pomiędzy europejskimi „pionierami“ cywilizacji a ludnością arabską dalekiego Tunisu. W innych fragmentach autor usiłuje się zbliżyć do zagadnień społecznych współczesności, obserwując je — powiedziałbym — przez szklka pomniejszające, od strony codziennej, nie uroczystej, nie grającej fanfarami wielkich haseł i wspaniałej frazeologii. Faszyzm, komunizm — wstrząsy gorączki, nekającej chorego organizmu ludzkości pociągają uwagę p. Straszewicza, lecz nie potrafią skłonić go do jakiejś deklaracji, do porzucenia postawy wahającej i wyczekującej.

Chyba że jedynym artykułem wiary tego ostrożnego sceptycyzmu byłaby wiara w — śmierć starych bogów wszystkich ras i narodów, bogów śmiesznych i

niedołężnych, których wizerunki i emblematy obnosi w swym podróżnym worek włóczący się po świecie, ów tajemniczy handlarz chiński — Wan-Ko.

„Dwa Księżyce“ — p. Marii Kuncewiczowej są produktem wrażeń autorki, zaznaczonych w porze letniego wypoczynku w malowniczym i groteskowym — Kazimierzu nad Wisłą. Filigranowa, mozaikowa faktura tej książki zdradza od pierwszego rozdziału pracę delikatnej ręki kobiecej, która raczej igra i pieści się z surowcem tematu, niżli go zdobywco chwytwa i w potężnym procesie twórczym — przerabia.

W miłych, pogodnych przeważnie, letnich obrazkach p. Kuncewiczowej odbija się i migoce — z dużą wielostronnością motywów — życie jedyne w Polsce, w swym swoistym uroku, nadwilańskiego miasteczka. Kultura pisarska, trochę wyrozumiałej ironji, troska o własny wyraz słowny, dar dowcipnej pointy — wszystko to zdobi bardziej cen-

oną marką wdzięczne drobiazgi p. Kuncewiczowej i dodaje im należytego poloru. Zresztą, w nadużytych terminach „koronkowości“ i „pastelowości“ nie dałaby się zamknąć sumienna, poważnie traktowana praca autorki „Dwóch Księżyców“. Gdy tego zechce, potrafi się ona zdobyć na mocniejsze akcenty realistyczne („Jest w domu“, „Malwi-“), na bardziej wyraziste — trochę teatralne nawet w swej brutalności — efekty sytuacyjne („Kłamstwo“, „Majowe Stadło“), słowem na więcej zdecydowane i sugestywniejsze chwytły ekspresyjnej pisarskiej.

Jeśli nawet zrzadka odezwie się w wartkim biegu motywów p. Kuncewiczowej nuta pretensjonalności i chęć zafrapowania czytelnika choćby pustym lecz jaskrawym szablonem — nie są to braki organiczne książki tu omawianej to też nie przekreślają jej wartości realnej. „Dwa Księżyce“ są nową emanacją godnej uwagi i sympatii indywidualności pisarskiej p. Kuncewiczowej, której subtelny talent, inteligencję i spokojny umiar niejednokrotnie a sprawiedliwie już dawniej podkreślano.

Bolesław Dudziński.

\*) Maria Kuncewiczowa. Dwa Księżyce. Warszawa 1933. Tow. Wydawnicze „R6“. Str. 277.

\*) Czesław Straszewicz. Wystawa bogów. Tow. Wydawnicze w Warszawie. 1933. Str. 252.



# Na marginesie strajku głodowego w Częstochowie

## Wichrzyielska rola „sanacyjnych” enperowców

Fabryka papieru w Częstochowie od 10-ciu lat była domeną N. P. R. Lewicy („sanacja”). Robotnicy, doprowadzeni do strasznej wyżytki przez właścicieli i ignoranci przez p. Leopolda Kohna, postanowili przeciwstawić się zapowiedzianej obniżce płac w grudniu 1932 roku. W obronie zagrożonych zarobków przystąpiono do strajku, nie opuszczając warsztatu pracy, a gdy w drugim dniu strajku p. Kohn rozbił butelkę z napojem, podaną przez żonę robotnika swemu mężowi, robotnicy odpowiedzieli na to bezprawie głodówką.

### „Palace” — „Adria Palace” Ekstaza

Przywykliśmy do tego, że jesteśmy dystansowani przez filmy produkcji amerykańskiej, niemieckiej, francuskiej czy sowieckiej, ale, o ile nas już dystansuje produkcja o tyle młodsza do polskiej, jak czeska i to dystansuje w sposób rzucający się w oczy, to już robi się człowiekowi niezmiernie przykro. Do filmu o takim poziomie artystycznym jak „Ekstaza” polski film jeszcze nie doszedł i, sądząc po jego ustawicznym cofaniu się wstecz, miał po prostu się naprzód — prawdopodobnie nieprędko dorodzić. „Ekstaza” jest filmem nawłokro artystycznym, a, co ważniejsze, filmem eksperymentalnym. Śmiałość pomysłów znakomicie harmonizuje ze śmiałością ujęcia i rozmachem realizatorskim. O tem by film miał być pornografią mowy absolutnie nie ma. Jest artystycznie piękny, silny w ujęciu a, co najważniejsze, niecodzienny.

Reżyserja nietylko bez zarzutu, ale o wysokim poziomie. Zdjęcia tak piękne, że błędna wobec nich nawet najładniejsze zdjęcia francuskie. Gra aktorska doskonała, jednym słowem film który przynosi zaszczyt czeskiej produkcji i jest gorzkim wyrzutem sumienia dla produkcji polskiej.

I. K.

Ponieważ w czasie tego strajku, robotnicy, okupujący fabrykę, zwrócili się o poparcie do klasowych Związków Zawodowych, wręcz z Oddziałem Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego R. P. w Częstochowie podjęły energiczną akcję przez proklamowanie półgodzinnego strajku solidarności. W czasie tego strajku doszło do zajść z policją, byli ranni i aresztowani. Dzięki zdecydowanemu stanowisku strajkujących robotników, z którymi organizacje nasze utrzymywały ścisły kontakt po przez mury fabryczne, oraz podtrzymywaniu ich na duchu przez kierowników, klasowego ruchu zawodowego, jak również ofiarnemu współdziałaniu strajkujących i sympatii robotników, strajk został całkowicie wygrany.

Przedstawicielstwo klasowego ruchu zawodowego nie przeszkadzało wówczas Związkowi „Praca” w zawarciu umowy, celem nie wytwarzania konfliktów. W rezultacie p. L. Kohn podpisał umowę na okres 3-miesięcy.

Po strajku robotnicy zaczęli zgłaszać się do Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego, zdając sobie sprawę, że za 3-miesiące czeka ich nowa walka, którą będą mogli skutecznie przeprowadzić tylko w oparciu o Klasową Organizację.

Nie spał w tym czasie i Związek „Praca” i w sposób wichrzyielski de-

magiczny odstraszał słabszych od organizacji klasowej.

Firma natomiast co kilka dni płaciła nowego figla robotnikom, zamiast zawartej umowy, co doprowadzało robotników do coraz większego wzburzenia; uswiadomili oni sobie, że walka jest nieunikniona.

Świadomi robotnicy, zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa, zażądali przeprowadzenia wyborów delegatów, których wynik był następujący: Centralny Zw. Chemiczny otrzymał 84 gł. 1 delegata; Zw. „Praca” — 93 gł.; — 2 mandaty. Wynik głosowania wykazał, że wpływy prawie równoważyła się. Zrozpaczony tem wynikiem, Zw. „Praca”, a w szczególności kierownik tegoż Związku — niejaki Kretkowski — postanowił za wszelką cenę odbić swoje straty. W pomoc przysłała mu firma, która po 1 kwietnia, t. j. w czwartym miesiącu po strajku przystąpiła do różnych zmian w umowie o najmie pracy i płacy.

Centralny Zw. Przem. Chemicznego, celem uniknięcia poważniejszego zatarcia, wyszukał wszystkie rozporządalne środki i już miało się ku pomyślnemu załatwieniu konfliktu, lecz wtrącił się p. Kretkowski i uparczywie parł do strajku, na wzór poprzedniego. Robotnicy, mając zapewnienie p. Kretkowskiego, że pos. Waszkiewicz i czynnik rządowe zapewnią go, iż strajk potrwa najwyżej trzy dni i firma będzie zmuszona do ustępstw, przystąpili do strajka, nie opuszczając fabryki.

W piątym dniu strajku robotnicy, nie widząc końca walki, zaostrzyli strajk — „głodówką”. Z chwilą przystąpienia robotników do walki, Związek Klasowy otoczył akcją największą życzliwością i poparciem, utrzymując stały kontakt ze strajkującymi — ich rodzinami, oraz interweniując u władz. W walce tej napotkano na nieprzejednany opór p. Kohna, który, imieniem firmy, oświadczył Inspekcji Pracy i Starostwu, że może układać się z robotnikami, lecz po opuszczeniu przez nich fabryki. W takiej sytuacji odbyto bezpośrednio konferencję z głodującymi robotnikami, przy udziale Inspektora Pracy, przedstawiciela Starostwa i przedstawicieli Związków.

Tow. J. Gronkiewicz i J. Kaźmierczak przedstawili sprawę robotnikom

stwierdzając, że w warunkach jakie się wytworzyły, trudno jest gwarantować, że firma dotrzyma słowa z chwilą opuszczenia przez robotników fabryki, wysuwając natomiast żądanie, by zobowiązanie złożone zostało przez firmę na piśmie i przynajmniej na trzy miesiące zostały zagwarantowane warunki pracy i płacy za przed 30 marca r. b.; również by firma zobowiązała się, że za strajk nikt nie będzie przesładowany i zwolniony. Natomiast p. Kretkowski, imieniem Zw. „Praca”, oświadczył, że ponieważ został zawiedziony, gdyż liczył, że jako organizacja „współpracy z rządem” znajdzie poparcie czynników państwowych (przyczem zawiódł go również poseł Waszkiewicz, który nawet na telegramy nie odpowiada), przeto nie widzi innego wyjścia, jak strajk zlikwidować.

Na propozycję p. Kretkowskiego robotnicy, wycieńczeni głodem, odpowiedzieli — „precz”, — postanawiając natomiast walczyć, aż do zwycięstwa.

Podjęte tegoż dnia próby konferowania z firmą, za pośrednictwem Inspekcji Pracy, o otrzymanie żądanego zapewnienia na piśmie, nie odniosły pożądanego rezultatu.

Nazajutrz, gdy tow. tow. Kaźmierczak i J. Gronkiewicz udali się do Starostwa, celem dalszych interwencji, przyszedł do oblegających gmach Starostwa żon strajkujących ów przedstawiciel Zw. „Praca”, p. Kretkowski, który, rzucając swoją głową(!) radził kobietom powrócić do domu i gotować obiad, gdyż strajk został zlikwidowany, a więc za chwilę mężowie ich i ojcowie będą w domu. Gdy kobiety zapytały owego pana, na mocy jakiej gwarancji opiera to twierdzenie, oświadczył, że przed chwilą nadeszła depesza z Ministerjum, nakazująca p. Kohnowi podpisanie umowy na warunkach, wysuniętych przez robotników. Gdy żony zapytano p. Kretkowskiego, czy Związek Klasowy też jest o tem powiadomiony, p. Kretkoski odpowiedział, że... „tamci się nie umiają o takie sprawy starać”. Kobiety zażądały przez policję, która nie dopuszczała nawet delegacji kobiet do gmachu Starostwa, aby poproszono przedstawicieli Klasowych Związków, celem wyjaśnienia sprawy.

(Dok. nastąpi.)

### Eksmisje

W okresie od 12 do 24 kwietnia zarząd wydziału opieki społecznej magistratu umieścił w miejskich schroniskach dla bezdomnych 8 rodzin, złożonych z 25 osób. Był to rodziny eksmitowane: 7 (20 osób) za nieplacenie komornego i 1 (5 osób) z zagrożonego domu. Liczba eksmisji z powodu nieplacenia komornego wzrasta coraz bardziej i stanowi objaw z punktu widzenia społecznego w najwyższym stopniu niepokojącym.

### Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego ekscelencja subjekt”.  
ADRIA: „Ekstaza”.  
FAMA: „General Czeng”.  
HELJOS: „Pat i Patachon, jako wojacy” i „Janko muzykant”.  
KOMETA: „Maż z urojenia” i rewja.  
LUX: „Trójka” z Czechowa.  
LOS: „Księżna Łowicka”.  
MASKA: „Dzwonnik z Notre Dame” i „Janko muzykant”.  
MAJESTIC: „Dziewczę z krainy burz” z Gaynor i Farrellem.

„majestic”  
nowy świat 43  
pocz. 6, 8, 10  
Dawno niewidziani  
KOCHANOWIE  
z „7-DO NIEBA”  
w filmie  
„DZIEWCZĘ  
Z KRAINY BURZ”  
GAYNOR  
Charles  
FARRELL

METRO: „Noc w Grand Hotelu”.  
METROPOLIS: „Podniebny romans”.  
i rewja.  
MEWA: „Człowiek małpa” i „Flip i Flap”.  
MIEJSKI: „Syn Indji”.

### DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI

Początek o godz. 6 w.

### SYN INDY RAMON NOVARRO

Ceny miejsc niższe  
DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE

MIRAZ: „100 mtr. miłości”.  
OAZA: „Wszystko dla dziewczynki” i „Gwiazdista eskadra”.  
PAN: „Złote sidła” i „Co może Parryż”.  
PETIT TRIANON: „Przygoda miłośna” i „Jaki papa taki syn”.  
PALACE: „Ekstaza”.  
PRAGA: „Kain i Artem” i rewja.  
RIVIERA: „Romeo i Julcia” oraz „Flip i Flap”.  
ROMA: „Biała odaliska” i „Moralność p. Dulskiej”.  
ROXY: „Śmiech w piekle”.  
STYLOWY: „Ostatnia carowa”.  
SPLENDID: „Raj podlotków”.  
SOKÓL: „Czar jej oczu” i „Serce na ulicy”.  
TOMBOLA: „Próba miłości” i „Burza nad Zakopanem”.  
UCIECHA: „Wiosna na Altaju” i do datki z procesu Gorgonowej.

### Strajk w fabryce porcelany w Cmielowie

(Kor. własna)

Od dnia 6 b. m. robotnicy fabryki porcelany w Cmielowie, zorganizowani w Centralnym Związku Rob. Przem. Chemicznego, porzucili pracę w liczbie 430 osób.

Powodem strajku jest propozycja dyrekcji fabryki obniżenia obecnych płac o 18%. Ogół robotników, ze względu na

### Co usłyszymy w radio?

DZIŚ

9.55 Program, 10.00 Transmisja ze Lwowa, 11.57 Sygnał czasu. Hejnał 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Komunikat P. I. M-a. 12.15 Poranek muzyczny. 12.55 Odczyt 13.10 Poranek muzyczny. 14.00 Odczyt rolniczy. 14.20 Pieśni Janiny Godlewskiej. 14.40 Odczyt. 15.00 Komunikat Rolniczy. 15.05 Muzyka ze Lwowa. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Muzyka z płyt. 16.45 Odczyt. 17.00 Koncert solistów. 17.55 Program na dzień następny. 18.00 Transmisja ze Lwowa. 18.15 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Słuchowisko. 20.00 Audycja wesoła. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.10 Koncert wieczorny. 22.30 Transmisja z Pragi Czeskiej. 22.55 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

JUTRO.

10.45 Transmisja przebiegu Posiedzenia Zgromadzenia Narodowego. Wybór Prezydenta Rzplitej Polskiej. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień następny. 12.10 Muzyka z płyt. 13.20 Komunikaty PIM-a. — 15.35 Skrzynka pocztowa. 15.50 Koncert z płyt. 16.25 Lekcja języka francuskiego. — 16.40 Odczyt. 17.00 Pierwszy koncert wyróżnionych uczestników Polskiego Konkursu Kwalifikacyjnego na II-gi międzynarodowy Konkurs w Wiedniu dla pianistów i śpiewaków 17.55 Program na dzień następny 18.00 Muzyka lekka 19.00 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka pocztowa 19.30 „Na widnokręgu” 19.45 Dziennik Radiowy. — 20.00 Koncert popularny. 21.30 Wiadomości sportowe. 21.35 Dziennik Radiowy. 21.40 Recital śpiewaczy. 22.10 „Skrzynka techniczna”. 22.25 Muzyka lekka. 22.55 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

### Poranki dla bezrobotnych

W niedzielę, dn. 7 maja r. b. odbędą się poranki filmowe dla bezrobotnych.

W kinie „METROPOLIS”, ul. Tamka 36. Na pow. poranek bezrobotni będą mieli wstęp bezpłatny za okazaniem karty świadczeń PUPP.

W kinie „ROXY”, ul. Wolska 14. Wstęp będą mieli bezrobotni za okazaniem biletów bezpłatnych, które są wydawane przez Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Przedmieścia Koło.

W poniedziałek, dn. 8 maja r. b. o godz. 14-tej w kinach: „ERA”, „OAZA”, ul. Grójecka Nr. 56 dwa poranki: 1-y o godz. 13, II-gi o godz. 14-tej. Na powyższe poranki bezrobotni mają wstęp bezpłatny za okazaniem karty świadczeń PUPP.

W związku z ogłoszonym w październiku ub. r. konkursem na „Najoszczędniejszą Pracownicę Domową” P. K. O. podaje do wiadomości, że specjalny Komitet przystępujący obecnie do oceny wyników za okres pierwszego półrocza, na książeczkach oszczędnościowych PKO, zgłoszonych do konkursu. Termin konkursu upływa 1 października b. r. i wówczas Komitet przyzna nagrody dla najoszczędniejszych pracownic. Nagród jest wyznaczonych na kwotę 14.000 zł.

z nieba pieniądze!  
ci nie spadną!

**KUP LOS I KLASY**  
W KOLEKTURZE  
JANNY HAJADEJOWEJ P. F.  
**„SZUKASZ SZCZĘŚCIA?  
— WSTĄP NA CHWILĘ!”**  
A zdobędziesz majątek  
CENTRALA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 68  
ODDZIAŁY: KRAK. PRZEDM. 87,  
CHŁODNA 68, MARSZAŁKOWSKA 86  
SUBKOLEKTURY:  
NOWY ŚWIAT 30, ŻELAZNA 75,  
BIAŁOLECKA 26, GŁOGERA 6.

### Z miasta w kilku słowach

REWJA SAMOCHODÓW należących do magistratu dla przewozu naczelników i dyrektorów odbyła się dn. 2 b. m. w chwili, gdy wszyscy wyżsi urzędnicy składali życzenia imieninowe prezydentowi miasta. Rewja ta posłużyła niektórym członkom komisji oszczędnościowej do wysunięcia daleko idących wniosków w sprawie ograniczenia liczby samochodów magistrackich. W samych tramwajach wydatki się na przejazdy 152.000 zł. rocznie.

UL. SZCZYGLA otrzymała nową nazwę. Jak twierdzą w kołach radnych miejskich, otrzyma ona nazwę ul. Walońskiej. Jak wiadomo, ulica Wróbla nazywa się obecnie ul. Kopernika. Powoli a znikną wszelkie na zwy ptasie z wykazu ulic stołecznych.

BIURO P. K. U. Nr. 2 mieszczące się przy ul. Szerokiej Nr. 3 na Pradze przeniesione jest na ul. Puławską 4-6-8 do budynku Nr. 32, parter wejście od Rakowieckiej, tel. Nr. 9-23-92. Poza tem referat oficerski, który był czynny przy PKU. Nr. 2 przeniesiony został do PKU. Nr. 3 (Szeroka 3)

SPORT ROWEROWY przybrał ostatnio większe rozmiary. Ilość rowerów dojdzie w roku b. do 15.000. Rowerzyści narzekają na wysokie opłaty za numery, na skomplikowaną procedurę otrzymania numeru, ponadto na wadliwe drogi wyprawdzające z miasta. Jeżdżenie po bokach, na walach wyznaczane jest przez policję.

SZALETY MIEJSKIE należą do koncepcyjarszych francuskich. Magistrat wystąpił o wymówienie tej koncesji. Sprawa oparła się o sąd. Będzie ona w najbliższym czasie rozważana. O ile przed kilku laty magistrat chętnieby przejął szalety o tyle obecnie nie kwapi się, uważając, że i w tej dziedzinie panuje kryzys.

AKADEMJA RUMUNSKA odbędzie się 10 maja o godz. 8 min. 15 wieczorem w sali Stowarzyszenia Techników (ul. Czackiego Nr. 3-5). Zaproszenia można otrzymać w Instytucie wschodnim Miodowa 7 II p.

U kobiet w ciąży i u młodych matek, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszki. Zalec. przez lekarzy

### Tydzień lotniczy

W okresie 14 do 21 bm. odbędzie się na terenie całej Polski tydzień lotniczy i lotniczo gazowy, organizowany przez L. O. P. P.

Rok bieżący jest 10-ym rokiem istnienia L. O. P. P. Dzięki staraniom L. O. P. P. w Polsce wybudowano wiele lotnisk, które dziś służą sportowemu lotnictwu, ale w każdej chwili mogą być zamienione na lotniska wojskowe.

L. O. P. P. popiera krajową twórczość lotniczą, subwencjonuje warsztaty doświadczalne na Okęciu, kosztem miliona zł. wybudowano instytut aerodynamiczny w Warszawie, zaś kosztem 840 tys. zł. chemiczny instytut badawczy. Poza tem wzniesiono w Bydgoszczy i Lwowie cywilną szkołę pilotów — mechaników.

Pozatem L. O. P. P. subsyduje budowę samolotów i organizuje raidy zagraniczne. Członków zorganizowanych liczy 840 tys.

**Dr. Jan AŁAPIN**  
Królewska 31.  
b. Ordynator Klin. w Szpit. S-go Łazarza  
**Weneryczne, skórne, 294  
nielom płuca, analizy.**  
Robotnikom i ich rodzinom ustępstwo.  
Od 9—2pp. i 4—8 wiecz. Niedz. do 2 pp

Dziś i codziennie  
W KINACH 2 OCH STOLICY  
ADRIA i PALACE  
Wierzbowa 7 i Chmielna 9  
epokowy arcyfilm  
produkcji czeskiej  
**EKSTAZA**  
POEMAT PŁOMIENNYCH SERC  
EWA promienna grzesznie piękna  
ADAM młodzieńczy zwycięski  
Realizacja: GUSTAW MACHATY  
Muzyka: Dr GIUSEPPE BECCE  
Passe-partouts i bilety ulg. nieważne.

ANTINEA: „Dziecko grzechu” i „10 m. strachu” z Filipem i Flapem.  
APOLLO: „Pod twoją obroną”.  
BAJKA: „Straszna noc”, „Charlie Chaplin — jako rywal toreadora” oraz występy fak.rów.  
COLOSSEUM: „Więzień z Kajenny” i „Carmencita”

COLOSSEUM pocz. o 6  
podwójny program  
1. WIEZIEŃ Z KAJENNY  
tragedia dożywnego skazańca  
2. CARMENCITA  
paresans dzikiego zachodu.  
Tryskający życiem, humorem i werwą z udz. Vict. Mc. Laglena i War. Baxtera. Ceny niespodziewane od 99 groszy.

MAŁA SALA: pocz. 5.30, w święta 12.30.  
Ceny 49 i 99 gr. Wielki podwójny program.  
„10 dia mnie” i „Wybuch w prochowni”.

COLOSSEUM Male: „10 proc. dla mnie” i „Wybuch w prochowni”.  
CASINO „uzanna Lenox”.  
CAPITOL: „Madame Buterfly” i „Noc portowe”.  
CRISTAL: „Buffalo Bill”.  
CZARY: „Król stepów” z Georgem Obrien.  
FORUM: „Mumja”.  
HOLLYWOOD: „Tajemnica zamku Porlock”.



## Wczoraj w stolicy

### WYBICIE SZYBY WYSTAWOWEJ I UJĘCIE ZŁODZIEJA.

Nocy ubiegłej o godzinie 3-ej min. 30, t. j. wkrótce po zgaszeniu lamp elektrycznych na ul. Marszałkowskiej, dozorca nocny Warsz. Tow. Ochrony Mienia, pełniący służbę przed domem Marszałkowska 38, usłyszał brzęk rozbitej szyby wystawowej w magazynie wytwórni ubiorów uczniowskich Romana Leo.

Dozorca, który nie pilnuje tego sklepu, zawiadomił jednak o tem dozorcę domu, Feliksa Kamińskiego. Ten szybko wstał i udał się na drugą stronę ulicy, pilnując sklepu przez dwie godziny. O godz. 5 minut 30, Kamiński zauważył, że przez wybitą szybę jakiś opryszek wyciąga płaszcz gabardynowy, przyczem wyrzucił manekin, który padając, spowodował wybicie pozostałej części owalnej szyby. Dozorca przytrzymał złodzieja.

## Mąż zamordował żonę, poczem otrul się

Nocy ubiegłej przy ul. Chocimskiej 27, w Mokotowie, rozegrał się dramat małżeński, którego szczegóły są następujące. W domu tym pokój na 1-szym piętrze zajmują: 52-letni Jan Pietrasik, murarz, żona jego 52-letnia Anna, oraz sublokatorzy: Marja Sadowska i Feliks Waszkiewicz.

W ub. piątek odbywała się tam zabawa, w której brała również udział znajoma Pietrasika, Janina Sobierajówna.

Około godziny 23-ej, Pietrasik powrócił pijany do domu, poczem znow zaczęła się libacja. Po północy Pietrasik wszczął awanturę z żoną, która zaczęła robić mu wymówki. Pijak początkowo zaczął bić żonę pięściami, następnie powalił na ziemię, skopał, a na zakończenie pobił stołeczkiem drewnianym tak silnie, że ten pękł na kilka części. Nieszczęśliwa kobieta jęczała przez pewien czas. Sobierajówna zaczęła cucić ją wodą. Waszkiewicz obudził się i był świadkiem zęczenia się nad kobietą, lecz obawiał się wyjść i zaalarmować sąsiadów, by zbrodniarz i jego nie pobili.

Po pewnym czasie Pietrasik wraz z Sobierajówną przenieśli ofiarę zbrodni na łóżko, poczem zbrodniarz położył się obok żony. Pobita, nie mając znikąd pomocy, wkrótce przestała jęczeć, gdyż skonała. Pietrasik zasnął z trupem. Około godziny 5-ej, przebudził się i stwierdziwszy, że żona nie żyje, przedko ubrał się i pobiegł do XVI-go komis. Tam zameldował dyżurnemu przodownikowi, iż żona otrula się wódką. Przdownik wysłał na miejsce policjanta z Pietrasikiem. Gdy policjant wyszedł z mieszkania, celem zaalarmowania Pogotowia, Pietrasik, korzystając z zamieszania, również wyszedł. Udał się na ul. Czerniakowską i tam napił się esencji octowej. Pogotowie przewiozło żonobójcę - desperata do szpitala Dz. Jezus. Lekarz stwierdził u Pietrasikowej

dzieja i odprowadził do IX-go komisariatu. Tam podał się on za Franciszka Pieniora. Siedzi, Wartość rozbitej, nieubezpieczonej szyby — 1.000 zł.

### OFIARY FATALNYCH UPADKÓW.

Roczna Alina Grochowska, upadła w mieszkaniu i złamała prawą nogę.

9-letnia Kazimiera Polewska, uczennica, upadła i złamała prawą rękę.

32-letni Kazimierz Szablewski, kierowca, upadł na ul. Grochowskiej i złamał lewą rękę.

52-letnia Stanisława Gawarecka, emerytka, upadła przy ul. Leszno 15 i złamała prawą rękę.

6-letni Dawid Ryster, upadł na ul. Twardej i złamał lewą rękę.

58-letnia Antonina Romanowiczowa, pracownica igły, upadła i złamała prawą nogę.

krwotok z ust i nosa, prawdopodobnie wskutek pęknięcia czaszki. Nadto na całym ciele widnieją liczne siniące. Sobierajównę i Waszkiewicza przeprowadzono do komisariatu, celem przesłuchania. Sadowska tej nocy nie była w mieszkaniu, gdyż aresztowano ją za handel uliczny. — Pietrasikowie pozostawili cór-

## Pobór

W poniedziałek, dn. 8 b. m. do komisji Nr. 1 stawią się zam. na terenie komis. II w dz. 7 i 8, do kom. Nr. 2 zam. w komis. IV, dz. 8 i 9, do kom. Nr. 3 zam. na terenie komis. XIV, dz. 8 i 9, do kom. Nr. 4, zam. na terenie komis. VI, dz. 5 i 6.

### Największe przeszkody zwycięży.



Wydział finansowy magistratu przystąpił do sporządzania zamknięć rachunkowych za rok 1932-33. Mimo zastosowania w ciągu roku ubiegłego daleko idących oszczędności, budżet administracyjny miasta oraz budżety poszczególnych przedsiębiorstw zamknięte będą poważnymi deficytami. Ogólny deficyt wynosi około 10 milionów zł.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Djetetyka w sporcie

Wczoraj, odbyło się posiedzenie Komisji Lekarskiej Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, na którym docent dr. Gustaw Szulc wygłosił referat p.t.: „Djetetyka w sporcie”.

Wybitny specjalista tej dziedziny, doc. Szulc, omówił temat bardzo obszernie i wysunął szereg interesujących wniosków, wywołując dyskusję bardzo ożywioną.

W wyniku — przyjęto nast. najważniejsze tezy referenta:

1) w związku z akcją powszechnego w. f. trzeba rozwinąć równocześnie energiczną akcję dożywiania dzieci i młodzieży ćwiczącej, gdyż w przeciwnym razie rozpowszechnienie ćwiczeń cielesnych mogłoby narazić zdrowie i siły młodego pokolenia,

2) lekarze sportowi i wychowawcy fizyczni powinni przechodzić specjalne wykształcenie z zakresu djetetyki,

3) zważywszy korzystne wyniki w szkołach amerykańskich i angielskich podawania wszystkim dzieciom w szkołach dodatku dwóch szklanek mleka dziennie, należałoby rozpocząć w ramach możliwości dożywianie dzieci mle-

kiem w Polsce,

4) w interesie zdrowia narodu należy jaknajenergiczniej domagać się zorganizowania produkcji mlecznej i handlu mlekiem, aby stało się ono produktem dostępnym do użytku najszerszych mas i posiadało należyta wartość odżywczą, nie będąc równocześnie przenośnikiem chorób zakaźnych, jak to się często dotąd dzieje.

### Polak bije światowy rekord szybkości automobilowej

Polski kierowca samochodowy, stale przebywający we Francji, Czaykowski, ustanowił wczoraj na torze automobilowym „Avus” pod Berlinem nowy rekord świata szybkości automobilowej na godzinę, mając wynik — 213 km. g.

### Dzisiejsze imprezy sportowe NIEDZIELA W WARSZAWIE.

Najważniejszym meczem niedzielnym będzie spotkanie pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Lwowa. Mecz ten rozegrany zostanie w ramach zawodów na dochód PZPN, na boisku Polonii o godz. 16.30.

Na torze Legii o godz. 15-tej odbędzie się ogólnopolskie zawody motocyklowe.

## Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś poraz ostatni „Krzyżce Chiny”. W poniedziałek przedstawienie zawieszono.

We wtorek wznowienie świetnej komedji G. Zapolskiej „Panna Maliczewska” z gościnnym występem Miry Zimińskiej.

Z OPERY: Dziś ukaże się „Aida”. Opera Warszawska wystawi niebawem operę G. Oreficego osnutą na motywach muzycznych Fr. Chopina, pod tytułem — „Chopin”.

Dziś o godz. 12-tej, przedstawienie dla dzieci i młodzieży p. t. „Cztery pory roku”. Kierownictwo artystyczne Adolfiny Paszkowskiej. Ceny biletów od 49 groszy.

Dochód całkowity przeznaczony na rzecz T. O. N.

TEATR NARODOWY dziś premiera an-

gielskiej komedji psychologicznej Noela Cowarda „Wir” w reżyserji Zbigniewa Ziemińskiego z Mieczysławą Cwiklińską, w głównej roli kobiecej.

Dziś o godz. 4-tej po poł. po cenach zmniejszonych „Most” Jerzego Szaniawskiego.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie nowa sztuka Juliusza Wirskiego „Kwadrans przed świtem”.

TEATR LETNI. Dziś premiera wesołej komedji Achard’a „Trzeba mieć szczęście „Mistigri””, z Marią Malicką, J. Macherską Jerzym Leszczyńskim, J. Orwidem, Kierownictwem Peszyńską. Reżyserja Józefa Śliwickiego.

TEATR POLSKI gra jeszcze dziś poraz ostatni piękną komedję Pagnola „Mariuz”. Dziś o godz. 12 w poł. po cenach najniższych widowisko dla młodzieży „Polska skrzydłata”. O godzinie 4-tej popoł. świetna komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra”.

TEATR KAMERALNY. Dziś ostatnie przedstawienie sztuki Romanowa „Trzy pary jedwabnych pończoch”.

We wtorek wchodzi na repertuar sztuka znanego adwokata dr. Z. Hofmoka-Ostrowskiego (ojca) p. t.: „Zabawka”.

MORSKIE OKO. Dziś operetka w 3-ach aktach Suppigo p. t. „Bocaccio” w inscenizacji Leona Schillera. Codziennie jedno przedstawienie o godz. 8.15 wiecz.

TEATR „BANDA”. Dziś rewja „Pociąg Dancing - Zarty - Skecz” z udziałem całego zespołu pod wodzą Fryderyka Jarosy’ego.

TEATR MUSIC HALL (Karowa 18). Codziennie gościnne występy światowej sławy Mistinguett na ozele całego zespołu teatru „Casino de Paris” w wielkiej rewji w 30 obrazach „Voila Paris”.

TEATR „8 m. 30”. Dziś i codziennie wiedeńska operetka Künneke „Szczęśliwej podróży”.

TEATRY im. ŻEROMSKIEGO: Karowa 18, Dziś dialog sceniczny Jadwigi Rupeckiej „Jesień, Zima i Wiosna”.

Praga, Żamojskiego 20. Dziś „Kobieta, która zabiła”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Dziś rewja humoru p. t. „To trzeba zobaczyć”.

TEATRZYK „MUCHA” (Długa 10) Dziś i codziennie „Tylko tu szczęście” z udziałem Wilińskiej, Faliszewskiego i Ortyma. Początek o godz. 7-ej min. 30 i 10-tej.

Z FILHARMONJI: Dziś, o godz. 12 w poł. Poranek Symfoniczny, poświęcony twórczości Jana Brahmsa.

O godzinie 3 popołudniu, jako w setną rocznicę urodzin Jana Brahmsa, odbędzie się uroczysty koncert symfoniczny, który uświetni swym udziałem król skrzypkowy Bronisław Huberman.

**Ogłoszenia drobne** Pokój do wynajęcia duży, słoneczny, dwa pokoje 2, 1 kuchnia-okna, front, utrzymanie i porządek, bez, oddzielne od zaraz do oddania, wejście, Krochmalna 48 Karmelicka 15. m. 22 (róg Żelaznej)

MARJA LUBICZ.

## Podziemne Mocarstwo

— Moja droga Lalo — szeptała pani Nusia — wszystkie cierpiemy — skazane jesteśmy na dożywotnie męczarnie — tylko każda inaczej odczuwa i z innego trapi się powodu. — Pomyśl — ja nie kocham męża — wiesz przecież że całe serce i wielkie płomienne uczucie oddałam innemu, dziś Jurek jest dla mnie celem, zawiadnął mną niepodzielnie. Widujemy się ukradkiem w jego mieszkaniu, ale to wielkie ryzyko — mąż w każdej chwili może dowiedzieć się... Obecnie jestem sama w domu, więc tak swobodnie opowiadam ci o tem... Pomyśl, kochamy się szalenie — on pragnie mnie posiadać wyłącznie dla siebie, ale przecież to niemożliwe — nie ma żadnego stanowiska, jest zaledwie kancelista — ja przywykłam do innego poziomu życiowego, są rzeczy bez których obejść się nie mogę — to mnie wstrzymuje — i tak wlecze się życie — nie wiem, nie wyobrażam sobie jaki będzie koniec tej całej sprawy...

Lekkie stukanie do drzwi przerwało jej szczerze wyrzucenie. Na progu pojawiła się fertyczna postać służącej.

— Proszę pani, jakaś żydówka chce się widzieć — mówiłam, że pani zajęta, ma gości, ale ona ani myśli ustąpić — niby że to jakąś ważną ma sprawę.

2)

Pani Nusia przeprosiwszy Lalę wybiegła szybko do przedpokoju. Z przeobrażeniem spostrzegła pobladał twarz Zalcmanowej, której sublokatorem był Jurek i z którą nieraz spotykała się w jego mieszkaniu. Bez słowa — gestem nakazała jej milczenie — pociągając za sobą do bocznego saloniku.

— Co się stało — pani Zalcmanowa — co — Jurek...

Żydówka skrzywiła się, przysiadła zlekka na podsumieję jej krzesła i stęknęła:

— Cóż moja pani — chłopiec młody, rozumu jeszcze wielkiego nie ma — mógł coś takiego zrobić z głupoty, a teraz ja tyle mam zmartwienia, tyle nieprzyjemności...

Pani Nusia wstrzymała oddech — zakłuła ją coś w piersi — serce przestało bić na chwilę.

— A pieniędzy potrzeba — ciągnęła żydówka. — Wiadomo, młody, z kobietkami chętnie przestaje — wyszukują go; przecież nie każda tak zechce — tylko na miłość — szeptała, rzucając znaczące spojrzenie pani Nusi. — Namówiły go, żeby nakazy płatnicze sprzedawał, w końcu wysłędzili, czy doniosł kto — wieczorem przyszli, w mieszkaniu rewizja, a tu nieszczęście chciało,

akurat w jego pokoju czekała panienska — niby to narzeczona. Była już późna pora, położyli się do łóżka; tak ich zastał. Panienska płakała, policjanci zabrali oboje, pewno do aresztu centralnego zaprowadzili, a dla mnie tyle nieprzyjemności. Jeszcze w całą tę sprawę wciągną, będzie śledztwo; spytają kto był — ja nie mogę klamać...

Błada twarzyczka pani Nusi spłonęła szkarłatem rumieńca. Machinalnie wyjęła z uszu brylantowe kolczyki, wypychając je gwałtownie w zaciśniętą dłoń żydówki.

— Już pani to jakoś załatwi, pani Zalcmanowa — dyszała ciężko, zamykając ostrożnie drzwi wejściowe.

Straszny, nieopanowany ból targał drżącym serduszkami, gdy po chwili, rzucając się w ramiona przyjaciółki, wyłkła z trudem bezmiernie swoje troski.

Lalusa serdecznie przygarnęła koleżankę. Siedziały obie chwilę w pełnym wzajemnego współczucia milczeniu. Z zadumy wyrwał się donośny dźwięk zegara. Pani Lala słuchała uważnie, zaniepokojona — osiem... osiem uderzeń... Przerazona zerwała się na równe nogi. — Jak późno, mąż napewno wrócił; przecież ona musi wpiąć być w domu. To tylko tak się mówiło, że lepiej tu zostać, czekać aż poprosi; ona woli już iść. Nusia powinna ją zrozumieć — sama jest kobieta...

3.

Lakierowane skrzydła pojazdu zadrgały żywo w blasku ukosnych promie-

ni słońca. Stangret wprawna dłonią powstrzymał spienione konie i po chwili koła, skrzyżując, zaryły się w głębokie brzozy paszczyste, wysadzonej drzewami drogi. Krzywicki objął lekko ramieniem smukłą figurkę żony:

— No, Lalusiu, jesteśmy już prawie na miejscu.

Ciemne loki zawirowały figlarnie ponad zasępioną twarzyczką, a rozczulającym grymasem wygięte usteczka szeptały:

— Ale tam będzie tyle kobiet. Czy nie zdradzisz mnie?

Dalszy ciąg zdania stłumiły zachłanne, nienasycone usta mężczyzny.

Wjeżdżali teraz na groblę, przecinając ciemną wstęgą lustrzaną tafle jeziora. Sztucznie wzbiana woda z gwałtownym szumem przercała skłębione fale na drugą stronę mostu, wprawiając w ruch leniwie, jakby od niechcenia, poruszające się koło młyńskie. Jeszcze jeden zakręt, jeszcze dwie smukłe topole zaszeleściły radośnie zieleńią rozdręganymi liśćmi, jak gdyby pozdrawiając przybyszów i powóz zatrzymał się przed kolumnadą ganku, tonącego w powodzi tęczowych plam barwnego kwiecia.

Drżące ramiona rodziców ze wzruszeniem oplotły strojną sylwetkę pani Lali, która po raz pierwszy od dnia ślubu przyjechała tu z mętem na dłuższy wypoczynek.

4.

Ostre tony zaakcentowały ostatnie akordy tanga. W dusznej, zadymionej

sali trzeciorzędowego baru zawirował gwar podnieconych alkoholem głosów.

— Tak, chłopcy — wykrzykiwał, gestykulując żywo jeden z gości — sami swoi tu jesteśmy, nie potrzeba obawiać się niczego — wtrącił — tak, byłem świadkiem, jak Felka obrażono; mordobiciem mu groził ten psi syn... Trzeba się z nim rozprawić, zniewagę Supia pomścić... Niech Anka powie — Ruda Anka...

Siedząca opodal dziewczyna, przytulona do ramienia niekoronowanego króla podziemnego mocarstwa, w imieniu którego zaprzysiężono zemstę, poderwała się żywo:

— Wiem, na letnisko wyjechali — do rodziców, gdzieś w Lubelskie, mieszkają w parterowej. Nikt tam nie został, stróż stary, możnaby obrać doszczętnie. Rozmawiałam wczoraj z ich służącą. Zamki dobre, ale co dla nas zamki! Okiennice na sztaby, wiadomo, Felek Okiennicze na sztaby, wiadomo, Felek Okiennicze specjalista — tylko pchnie i gotowe. Popamiętasz ty ścierwo djabełskie, co to z Suplem zaczął...

Silne, zaciśnięte pięści podniosły się w górę i groźny pomruk zmieszanych głosów zawtórował energicznym słowom dziewczyny.

5.

Ruda, strojna w loki głowa, pochylała się nisko:

— Ja nic nie wiem, panie naczelni-

ku — szepnęła cicho. (D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. R.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Wrecka 7.